Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracya
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 258. — Rok V. * Kraków, czwartek 21 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Ustawa o samorządzie Małopolski Wsch. odesłana do komisyi.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godzinie 5 przy dosyć znacznym udziale posłów. Na ogół jednak zainteresowanie małe, a niektórzy posłowie, szczególnie z pośród ludowców, których nie postawiono na liście kandydatów do przyszłego Sejmu, mają kwaśne miny.

Posiedzenie trwało niespełna godzinę i obejmowało szereg ustaw w pierwszem czytaniu oraz interpelacyj. **Ustawę o samorządzie dla Małopolski Wschodniej odesłano w pierwszem czytaniu do Komisyi Konstytucyjnej.** Uchwalono w trzeciem czytaniu zaciągnięcie pożyczki 20 milionów na rozbudowę gimnazyum w Chrzanowie.

Poseł **Tabaczyński** referując sprawę gimn. chrzanowskiego, podniósł **ofiarność społeczeństwa tamtejszego**, które nietylko darowało rządowi kosztorys na gmach gimnazyum, ale pospieszyło najwydatniej z pomocą, dając za darmo materyał i pracę, aby tylko postawić gmach szkolny na odpowiednim poziomie. Po sprawozdaniu uchwalono ustawę, zezwalającą reprezentacyi pow. chrzanowskiego na zaciągnięcie pożyczki w wysokości **200 milionów marek na rozszerzenie budynku gimnazyum w Chrzanowie.**

Marszałek odczytał **szereg nagłych wniosków,** zaznaczając, że pierwsze czytanie tych ustaw, są to projekty ustaw.

Ustawa **o przyrównaniu polskiej jednostki monetarnej do złotych franków,** ustawa o pokryciu **niedoboru 370 miliardów marek** łącznie z kwotą **150 miliardów ustaloną w ustawie z dnia 8 lipca 1921,** ustawa o ulgach dla nowo wznoszonych budowli, ustawa o dalszej emisyi biletów w PKKP, ustawa o zmianie ordynacyi wyborczej itd.

Program prac dogorywającego Sejmu

Rozpatrzy sprawę urzędniczą „o ile wniosek będzie gotowy"!

Warszawa. (Tel. wł.) **Konwent seniorów** zebrał się wczoraj o g. 12-ej i naznaczył **porządek prac Sejmu.** Podczas obecnej sesyi rząd przedłoży wnioski, w których podzielił wszystkie sprawy jakie Sejm powinien załatwić **na trzy kategorye:**

konieczne, bardzo pożądane i pożądane.

Do pierwszych rząd zalicza **ustawę o samorządzie dla trzech województw Wschodniej Małopolski.** Poseł Głąbiński oświadczył, że **na tę ustawę klub jego nie zgadza się,** natomiast nic nie ma przeciw temu, aby w pierwszem czytaniu odesłany został projekt ustawy do komisyi, by zostosowała się ona do powziętej uchwały Sejmu, która żąda **opracowania zasad samorządowych dla całej Polski,** z uwzględnieniem naturalnie poszczególnych dzielnic Polski, między innymi z zastosowaniem specyalnych warunków w danych województwach, w których ludność polska znajduje się w mniejszości. **Konwent seniorów przychylił się do tego żądania,** polecając, aby sprawa została wniesiona w zwykłej formie rządowi, poczem bez dyskusyi odesłaną zostanie do Komisyi Konstytucyjnej.

Na drugi punkt spraw koniecznych rząd postawi **wnioski skarbowe,** których jednak dotąd jeszcze nie przedłożył. Konwent zgadza się, aby komisya **skarbowa** zajęła się przedewszystkiem wnioskami, które traktują **o ustaleniu waluty oraz pożyczce wewnętrznej.**

Następnie Sejm zajmie się **ratyfikacyą konwencyi** międzynarodowych, zawartych w ostatnim czasie, o ile nie napotkają one sprzeciwu stronnictw z komisyi spraw zagranicznych.

Postawioną została również sprawa **zawieszenia artykułu 46.** ustawy o szkołach akademickich, zwalniającego profesorów wyżej lat 65 od obowiązku podania się do emerytury.

Następnie rząd zaprojektował

ROZPATRZENIE WNIOSKU O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH,

ale **po sformułowaniu go na piśmie, jeżeli wniosek ten będzie gotowy.** Dowodzi to, że **rząd posiada wątpliwości, czy wniosek ten przygotuje, urzędnikom porobił obietnice, a okazuje się z tego, że właściwie nic nie zrobił.**

W sprawie **noweli do ustawy o ochronie lokatorów,** to za postawieniem jej na porządek dzienny sesyi obecnej, oświadczyli się posłowie: Głąbiński, Skulski i Sulikowski, przeciw postawieniu gwałtownie przemawiał pan **Daszyński,** grożąc obstrukcyą. Poparli go **Chądzyński** (N. P. R.) i **Woźnicki** (Wyzwolenie).

Wobec tych sprzeciwów **niema nadziei załatwienia tej sprawy przez obecny Sejm.**

Postawiony został wniosek o **sprostowanie art. 66 i 72 konstytucyi.** Następnie uchwalono postawić na porządek dzienny projekt **ustawy o rozbudowie miast** i kilka projektów ustaw, które rząd zalicza do kategoryi „pożądanych". W końcu powzięto uchwałę, że **sprawy, które mogłyby wywołać dłuższą dyskusyę nie będą przez Sejm załatwione w czasie obecnej sesyi.** Jako termin zamknięcia sesyi uchwalono **wtorek 26 września.**

Posiedzenia plenarne odbywać się mają codziennie o ile komisye zdążą przygotować dostateczny materyał.

W obronie państwowości polskiej.

Dwie interpelacye Związku lud. narod.

Warszawa (tel. wł.). Klub sejmowy Związku Lud. Narod. wniósł wczoraj do laski marszałkowskiej **interpelacyę z powodu zatrzymania urzędników i nauczycieli, nie posiadających obywatelstwa polskiego** i wrogo usposobionych dla polskiej państwowości, na służbie państwowej.

Warszawa (tel. wł.). Z powodu zajścia w Szymsku na Wołyniu, gdzie **żydzi napadli na robotników budujących „Dom Ludowy" polskiej kooperatywy,** wołając, iż nie dopuszczą do rozwoju polskiego handlu, a starosta tamtejszy **zamiast ukarać sprawców, cofnął pozwolenie na budowę kooperatywy,** postanowił Związek Lud. Narod. wnieść interpelacyę do p. ministra spraw wewnętrznych.

Zdrada państwa i zdrada narodu.

Na marginesie projektu autonomii dla Wschodniej Małopolski.

Odkąd armia Hallera opuściła Wschodnią Małopolskę, dzielnica ta stała się terenem niesłychanych eksperymentów ze strony rządu i partyi lewicowych. Zdaje się, jakoby krokami tego rządu kierował jakiś ukryty wróg Polski, któremu zależy na stworzeniu pozorów, że we Wschodniej Małopolsce jedynym uprawnionym do rządów żywiołem — są Ukraińcy.

Doszło do niebywałego rozzuchwalenia agitatorów ruskich, jakiego nie było nawet w najgorszych czasach austryackich. Parcelacya majątków we Wschodniej Małopolsce prowadzona jest w ten sposób, że

TYSIĄCE MÓRG ZIEMI POLSKIEJ PRZECHODZI WCIĄŻ W RĘCE RUSKIE.

Koloniści polscy nie posiadają **żadnej opieki** i są przedmiotem ustawicznego terroru ze strony Ukraińców.

NA WSZYSTKICH POSTERUNKACH RZĄDOWYCH ZNAJDUJEMY WROGO DLA POLSKI USPOSOBIONYCH UKRAIŃCÓW,

których rząd p. Witosa kazał poprzedniemu wojewodzie do służby państwowej przyjąć.

W szkołach ruskich demonstracyjnie zdobi się ściany obrazami, wyrażającymi

POGARDĘ I PONIŻENIE GODEŁ PAŃSTWA POLSKIEGO.

W dwóch tylko pierwszych tygodniach września naliczono

OKOŁO 100 WYPADKÓW SABOTAŻU,

w których połowę stanowią akty podpalania zagród polskich, połączone z zabiciem lub ciężkiem pobiciem Polaków, czemu **organy bezpieczeństwa przypatrują się zupełnie bezsilnie.**

Społeczeństwo polskie, przyprowadzone niemal do rozpaczy, to społeczeństwo, które miłość do tego kawałka ziemi polskiej przypieczętowało krwią, widząc antypaństwową i zdradziecką akcyę rządu, **chwyciło się** znowu ostatniego środka, jaki pozostaje każdemu,

ŚRODKA SAMOOBRONY, KTÓRĄ W TYCH DNIACH DOPIERO ZACZĘTO ORGANIZOWAĆ.

W tak groźnem położeniu, wśród wzmagania się antypaństwowych nastrojów, **rząd profesora weterynaryi p. Nowaka, nie tylko nie przeciwdziała aktom sabotażu, nie karze winnych, nie broni porządku i ładu, ale występuje** na obecnej sesyi Sejmu **z projektem samorządu wojewódzkiego dla Wschodniej Małopolski.**

PROJEKT TEN, POMYSŁU P. BOBRZYŃSKIEGO, PROWADZI WPROST DO STOPNIOWEGO ODERWANIA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI OD RZECZYPOSPOLITEJ.

Pod niepozorną nazwą samorządu wojewódzkiego **oddaje on Ukraińcom niepodzielną wprost władzę nad Wschodnią Małopolską,** zrzekając się praw, które z racyi przynależności tej dzielnicy do Państwa Polskiego nam się należą.

W 30 artykułach, stanowiących osnowę projektu, ujął Bobrzyński swój **targowiczański** pomysł i uczynił prezent dla Ukraińców

z dwóch najważniejszych działów wpływów: szkolnictwa i spraw gospodarczych w następującej formie, że

„W SPRAWACH, OBCHODZĄCYCH TYLKO JEDNĄ NARODOWOŚĆ WYSTARCZA UCHWAŁA TYLKO JEJ NARODOWEJ IZBY" (ART. 12).

A zatem możemy się doczekać, że szkoły zależne od kuryi ruskiej i odpowiadającej Komisyi, będą miały zupełnie inne zasady organizacyjne, może pruskie, może rosyjsko bolszewickie, inne plany, inne zasady klasyfikacyi, inne uroczystości państwowe, inną pragmatykę nauczycielską, może i inne kwalifikacye.

To samo, co spotka szkolnictwo, może się stać z handlem, przemysłem i ziemią polską!

Czy to jest samorząd? Bynajmniej.

TO JUŻ NIE SAMORZĄD, ALE PAŃSTWO ZWIĄZKOWE, OBEJMUJĄCE WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE, TARNOPOLSKIE I STANISŁAWOWSKIE.

A wojewoda, choćby był nawet Polakiem, **nie** będzie mógł temu przeciwdziałać, bo ma prawo zawiesić uchwałę tylko wtedy, gdy **ta...** jego zdaniem sprzeciwia się ustawom.

Co więcej! Ponieważ sprawę „języka wykładowego, oraz innych języków określi każda kurya narodowa sejmiku dla szkół swej narodowości", **może nie tylko język polski zniknąć ze wszystkich szkół ruskich, więc i po tych wsiach**, do których nierzadko uczęszczają dzieci polskie, ale może być zastąpiony **przez hebrajszczyznę, jak to gdzieniegdzie bywało** za rządów „Zachidno-Ukrainskoj Republyki". Mogą powstać osobne państwowe szkoły wszelkiej kategoryi, z wyjątkiem akademickich, **z żargonem, jako językiem wykładowym** dla tych żydów, którzy w swej nienawiści do polskości złączą się z Ukraińcami i wstąpią do kuryi ruskiej w **myśl art. XX**. A może i język **rosyjski** gdzieś i kiedyś nieoczekiwanie zdobędzie mniejsze lub większe prawa czy przywileje.

A wreszcie w ostatnim artykule, który **przyznaje** pewne prawa Rządowi i Sejmowi Rzeczypospolitej w zakresie szkolnictwa **wyższego** znajdziemy obok **uniwersytetu ruskiego wzmiankę o „innych szkołach z nim zrównanych"**, jakby dla przypomnienia Rusinom nowych **nieziszczalnych** postulatów, **o których** im samym dotąd nawet się nie **marzyło**.

Tak się przedstawia targowiczański projekt w dziedzinie szkolnictwa.

A w dziedzinie gospodarczej?

Wystarczy, jeśli przytoczymy artykuł dwudziesty pierwszy:

„Na obszarze pomienionych województw ani państwo, ani żadne ciało samorządu publicznego nie może prowadzić ani popierać kolonizacyi".

Jest to niesłychane! Państwo, które zrzeka **się prawa** do kolonizacyi na własnem terytoryum, **tak ważnem ze względów strategicznych**, nie jest godnem tej nazwy, zaprzecza swej istocie i potrzebie istnienia.

Jest to wyrzeczenie się zupełne wszelkich praw do własnej ziemi na rzecz żywiołów wrogich.

JEST TO JAWNE SPRZEDAWCZYKOWSTWO, OHYDNE FRYMARCZENIE ZIEMIĄ POLSKĄ, ZAPRZECZENIE CAŁEJ TRADYCYI HISTORYCZNEJ I ZMARNOTRAWIENIE LEKKOMYŚLNE TRUDÓW I ZASŁUG CAŁYCH POKOLEŃ POLSKICH.

Coś podobnego mogłoby nastąpić chyba tylko jako **skutek przegranej wojny** — przy układach pokojowych. W innych warunkach **zrzekanie się praw do ziemi własnej ze strony państwa — jest zdradą tego państwa.**

I tylko zdradą można określić to, co się proponuje Sejmowi uczynić ze Wschodnią Galicyą.

P. Nowak powinien za ten czyn być postawiony w stan oskarżenia i ustąpić ze stanowiska, które jako Polak niegodny jest piastować!

—ooo—

Sprawa wileńska wyjęta z pod obrad Ligi.

Warszawa (PAT). Na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi politycznej podczas dyskusyi w przedmiocie mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie, Sidikauskas wytoczył całą sprawę wileńską. Robert Cecil przerwał mu uwagą, że spór terytoryalny zgromadzenie wyłączyło z obrad. Wracając do tematu, Sidikauskas przytacza wszystkie uprzednie oskarżenia, dodając nowe o rzekomych **pogromach żydów** na Wileńszczyźnie oraz **przyrównując administracyę polską do czerezwyczajki**. Kończy wezwaniem wysłania przez zgromadzenie komisyi kontrolnej oraz stałego komisarza Ligi do Wilna.

Aszkenazy odpiera szczegółowo zarzuty litewskie i proponuje odesłanie sprawy do Rady Ligi, dokąd była uprzednio skierowana przez samych Litwinów. Komisya aprobuje jednogłośnie wniosek Motty, **odsyłający sprawę Radzie**. Tym sposobem zarówno sprawa terytoryalna wileńska, jak i sprawa mniejszości na Wileńszczyźnie będą zgodnie z żądaniem polskiej delegacyi **wyjęte z pod obrad trzeciego zgromadzenia.**

Pokłosie przedwyborcze.

—ooo—

Rozporządzenie generalnego komisarza w sprawach wydatków wyborczych.

Generalny komisarz p. Bresiewicz wydał do przewodniczących okręgowych komisyi wyborczych okólnik w sprawie wydatkowania z kredytu otwartego do dyspozycyi przewodniczących wspomnianych komisyi. Okólnik oznacza, że **z otwartego kredytu pokrywane być mogą te wydatki, które są ściśle związane z przeprowadzeniem wyborów**, z wyjątkiem wydatków, które mają być dokonane przez gminy i na ich rachunek. Dalej okólnik stwierdza, że **w żadnym wypadku nie wolno czynić wydatków inwestycyjnych** (na nabycie środków lokomocyi, mebli do lokali wyborczych i t. p.) i kończy się wezwaniem przewodniczących do największej oszczędności, zaznaczając, że rachunki, niezgodne z wydaną instrukcyą, nie będą pokrywane.

Wybory w Krakowie.

Koszta, połączone z przeprowadzeniem wyborów w okręgu Kraków-miasto wynoszą dotąd ponad 2 miliony mp.

* * *

Spisy wyborców, wyłożone do przeglądu w komisyach obwodowych okazały się niezupełnymi. Są domy, w których większość lokatorów została w zupełności pominięta. Do komisyi wyborczych wpływają już dość liczne reklamacye, które, jak wiadomo wnosić można do 29 bm. Reklamować należy też każdą niedokładność, przekręcenie imienia lub nazwiska itp., by uniknąć ewentualnego zakwestyonowania głosu podczas wyborów.

Oddział dla spraw wyborczych przy policyi krakowskiej.

Jak nas informują, biuro meldunkowe Dyr. policyi w Krakowie zorganizowało osobny oddział dla spraw wyborczych, które sprężyście załatwia wszelkie sprawy, wchodzące w zakres reklamacyi, idąc stronom w tym kierunku na rękę.

Kandydaci P. S. L. z okręgu krakowskiego.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie delegatów P. S. L. i Stapińszczyków, na którem uchwalono postawić z listy P. S. L. na pierwszem miejscu belwederyusza Włodzimierza **Tetmajera**, na drugiem **Cholewickiego**, rolnika z Węgrzec, Stapińszczyka, i na trzeciem **Waligórę** z Woli Justowskiej.

Do Senatu idzie z okr. krak. Bojko.

Kandydatury lwowskie.

Akcya różnych stronnictw politycznych przybierać zaczyna realne kształty i wysuwają się na widownię wyznaczone nie kandydatury.

Stronnictwo mieszczańskie wysuwa kandydaturę **prezydenta miasta Józefa Neumanna** do Senatu, zaś do Sejmu czołową kandydaturę dyrektora **Bolesława Lewickiego** a następnie kandydatury radnych miejskich **Cirina**, dyrektora **Majerskiego i Maksymowicza.**

Stronnictwo narodowo-demokratyczne postawi na swej liście czołową kandydaturę profesora dr **Głąbińskiego** oraz płk. **Mączyńskiego.** Na trzeciem miejscu ma być postawiona kandydatura kobieca, mianowicie dyrektorki p. Anieli **Aleksandrowiczówny.**

Unia narodowo-państwowa, która bierze żywy udział w akcyi wyborczej na terenie całego państwa, wystąpi we Lwowie z własną listą tak do Sejmu jak do Senatu. Na czele pierwszej stanie — o ile dotychczas wiadomo b. minister i poseł dr. **Władysław Sieśłowicz.**

Także grupa narodowo-społeczna ma podobno postawić własną listę z czołową kandydaturą dr **Wereszczyńskiego**, radcy w tymczasowym Wydziale samorządowym i radnego m.

Stronnictwo syonistów we Lwowie postawi osobną listę z kandydaturą **dr. Reicha Leona**, ma być stawiany równocześnie w nowych okręgach w dalszym ciągu postawi kandydatury: redaktora „Tagblattu" dr. Frostiga, dr. Michała Ringla i jednego kupca. Według informacyi otrzymanych w przedmiocie kandydata **do Senatu** pertraktacye z Warszawą są w toku. Mówią jednak całkiem poważnie o kandydaturze profesora Wszechnicy dr. **Schorra.**

Komuniści kandydują w 14 okręgach.

Partya niezależnych socyalistów w Polsce wystawia w 14 okręgach wyborczych własne listy wraz z listą państwową. Partyę pod względem wyborczym stanowi blok, w skład którego, poza partyą polskich socyalistów niezależnych wchodzą: **żydowska partya socyalistyczna** (Vereinigte), **niemiecka socyaldemokracya** w Polsce i niezależna partya socyalistów na Górnym Śląsku.

W dniu 15 b. m. zawiązał się centralny komitet wyborczy z siedzibą w Warszawie.

W Łodzi kandyduje z tej listy dr. Mi...ński i Jan Hanemann, w Krakowie — dr **Drobner, Zawała** i Józef Piotrowski, w Częstochowie dr Józef Kruk i radny Federman, w Zagłębiu Dąbrowskiem Marya Jankowska i prof. Galewski, w zagłębiu naftowem A. Horszowski (Stryj), w Stanisławowie Julian Łopatka, a na Górnym Śląsku J. Kurtyka red. Kowoll i inż. Gliksam.

Niezależni socyaliści grupy dra Drobnera zaproponowali „Bundowi" blok wyborczy. „Bund" propozycyę te odrzucił.

Kandydatura gen. Muśnickiego.

Odłamy mieszczańskie Wielkopolski i Pomorza uchwaliły na zjeździe delegatów postawić na pierwszem miejscu we wszystkich okręgach Wielkopolski i Pomorza kandydaturę generała Dowbór-Muśnickiego.

Kupiectwo łódzkie wobec wyborów

Łódź (AW). W niedzielę d. 17 bm. o g. 10 odbyło się w obecności kilkuset osób **zebranie kupiectwa miasta Łodzi zwołane przez** ...**ków stowarzyszeń polskich kupców i przemysłowców chrześcijan** w Łodzi i członków stowarzyszeń drobnych kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, **celem porozumienia się w sprawie** wyborów. Po referacie księdza **prałata** Gogolewskiego **wybrano komitet wyborczy z ks. ...nem Chądzyńskim na czele**, z tem, by przystąpić do akcyi wyborczej.

Białorusini poza „mniejszością narodową"

Z Nowogródka donoszą, że ugrupowania białoruskie dra Pawlukiewicza i Aleksiuka, przystąpiły do mniejszości narodowej, tylko dą prowadzić akcyę wyborczą na własną rękę.

Nie 6 tygodni, ale 7 dni.

Dowiadujemy się, że władze wydały rozporządzenie zakazujące wyszynku alkoholu (z racyi wyborów) w dn. 1—5 i w dn. 10—12 listopada, a więc w ciągu 7 dni, a nie 6 tygodni, jak pierwotnie donoszono.

—o—

Groza wybuchu nowej wojny europejskiej!

Przed wojną Anglii, Grecyi i Jugosławii z Turcyą, Rosyą i Bułgaryą!

Gorączkowe zbrojenia się Anglii. — Flota angielska bronić będzie Konstantynopola. — Nadzwyczajne posiedzenie Rady wojennej w Moskwie. — Trocki wysyła posiłki Turkom. — Potajemne zbrojenia się Bułgaryi. — Polska poprze stanowisko Francyi i Rumunii.

Z Londynu donoszą, że rząd angielski rozpoczął gorączkowe zbrojenia się. Nowa Zelandya postanowiła na apel Wielkiej Brytanii **wysłać odpowiedni kontyngent wojska do Konstantynopola**, ponieważ załoga tamtejsza, pozostająca pod dowództwem generała Harringtona, zostanie wzmocniona w obawie ataku wojsk Kemala Paszy. Jednocześnie angielska flota morza Śródziemnego otrzymała rozkaz odpłynięcia do Konstantynopola, aby wszelkiemi środkami bronić cieśnin przed najściem wojsk tureckich.

•

Wedle wiadomości z Londynu, wystosował Mustafa Kemal Pasza **notę do Cziczerina**, w której oświadcza, że stojąc na gruncie układu, zawartego z Moskwą, **życzy sobie udziału Rosyi w nadchodzących rokowaniach w sprawie Bliskiego Wschodu.** Nota wywołała w Londynie ogromną senzacyę, tem większą, że równocześnie z wielu stron nadchodzą wiadomości **o wojennych przygotowaniach rządu sowietów.**

Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie odbyła nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem Trockiego. Co do uchwał tam zapadłych, zapewniają, że **sowiety skierowują wszelkie wojska kaukaskich republik i 3 stojące na Kaukazie dywizye czerwonej armii, oraz bolszewicką flotę czarnomorską na granicę turecką.**

Kamieniew udał się z korpusem na Kaukaz i usadowił się na granicy tureckiej, aby ewentualnie przyjść z pomocą Kemalowi Paszy na wypadek wymarszu na Konstantynopol.

•

Położenie w Bułgaryi ocenia się w Londynie jako krytyczne, gdyż narodowy ruch przybrał taką formę, że rząd może się okazać zbyt słabym. Rozbrojenie Bułgaryi nie jest przeprowadzone jeszcze w zupełności, a **stronnictwa wojskowe, stojące na czele narodowego ruchu, są podobno w posiadaniu magazynów broni, wystarczających na uzbrojenie 6 dywizyi.** Siła ta w połączeniu z Kemalistami zagrażałaby całemu Bałkanowi i wywołałaby **natychmiastową reakcyę ze strony Jugosławii.**

Pisma francuskie występują przeciw stanowisku angielskiemu, które dąży do zupełnego złamania Turków, celem zabezpieczenia tym sposobem angielskich posiadłości na Wschodzie. Zdaniem pism, polityka taka skazana na pewne niepowodzenie, wywoła raczej przeciwny skutek, to jest **ogólne powstanie ludności muzułmańskiej.**

Należy się obawiać, — pisze „Petit Parisien", — **powstania sojuszu turecko-bolszewickiego**, który musiałby prędzej czy później **wywołać nową wojnę na Bliskim Wschodzie, a w następstwie w całej Europie.**

•

Pisma angielskie wskazują na nieprzychylne przyjęcie brytyjskiego apelu we Francyi. „Daily Mail" dowodzi, że i **opinia angielska przyjęła niezbyt przyjaźnie apel rządu. Ludność obawia się ciężkiej i kosztownej wojny. Próby sprowokowania Bułgaryi** przeciw aliantom budzi szczególnie niezadowolenie, wskazuje się przy tem na to, że przez to **wojna rozszerzyłaby się na cały Bałkan.**

Apel rządu angielskiego do dominiów wysłania wojskowych kontyngentów do Turcyi wywołał **powszechne osłupienie.** Podobno południowa Ameryka i Kanada przyjęły ten apel rządu angielskiego **bardzo chłodno.** Wezwanie Greków do skutecznej obrony neutralnej strefy uważają tutaj za równoznaczne z **jawnem opowiedzeniem się za Grecyą**, co gotowe wywołać najgorszy skutek u Mahometan, Indyi i Egiptu.

Kierownicze czynniki polityki zagranicznej pilnie interesują się rozwojem wypadków na Bliskim Wschodzie, ponieważ zagadnienia te łączą się ściśle z interesami polskimi. Przy uregulowaniu spraw, wynikających z rozwoju ostatnich wypadków wojny grecko-tureckiej, polityka nasza idzie **po tej samej linii, co polityka naszych najbliższych sojuszników, Rumunii i Francyi.**

200 tysięcy uchodźców z Małej Azyi.

Jak Biuro Reutera donosi ze Smyrny, — według sprawozdania — datowanego z ostatniej soboty ze Smyrny, **nie potwierdzają się wiadomości o liczbie ofiar pogromu w Smyrnie.** Jedno ze sprawozdań mówi o 100.000 zabitych chrześcijan. Faktem jest natomiast, że **wśród zabitych znajduje się wielu Armeńczyków.** Amerykański Czerwony Krzyż zaopatruje dziennie 15.000 uchodźców. Ogólna liczba uchodźców wynosi obecnie 200.000, z czego większość jest Greków i Ormian. **W sobotę srożył się jeszcze pożar w mieście.** Koleje francuskie i greckie nie doznały uszkodzenia.

Kemaliści rozpoczęli nową ofenzywę

Wiedeńska „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Tutejsze pisma otrzymały depeszę z Londynu, donoszącą o tem, że do Londynu nadeszła depesza z głównej kwatery wojsk Kemala z wiadomością **o rozpoczęciu przez cztery do pięciu dywizyi wojsk Kemalistów ofenzywy w kierunku Ismidu.**

„Petit Parisien" donosi, że odpowiedź Angory na wspólną notę sprzymierzonych w sprawie nienaruszenia strefy neutralnej nadeszła do Paryża. W odpowiedzi tej rząd angorski zapewnia stanowczo, że **Kemaliści nie zamierzają podjąć żadnego działania przeciw Konstantynopolowi i cieśninie**, a tem mniej przeciwko Tracyi wschodniej. — Odpowiedź zauważa jednak, że sojusznicy nie mogliby bez wyraźnego stawania po stronie nieprzyjaciół Kemalistów przeszkodzić im przy ostatecznem odzyskaniu punktów, zajętych niegdyś wyłącznie przez Greków, z którymi Turcy walczą w dalszym ciągu.

Turcy czekają na kroki Anglii.

Nota, którą Mustafa Kemal Basza wystosował do Cziczerina, bawiącego obecnie w Berlinie, a która zawiera oświadczenie, że Turcya trzymać się będzie układu moskiewskiego, żądającego udziału Rosyi w rokowaniach nad sprawą wschodnią, **wywołała w Londynie wielką senzacyę.** Wrażenie tej noty jest tem większe, że **nadchodzą równocześnie z kilku stron wiadomości o wojennych przygotowaniach rządu sowieckiego.**

„Neue Freie Presse" w depeszy z Londynu cytuje wiadomość „Timesa", że Kemal Basza po wkroczeniu do Smyrny doniósł wysokiemu komisarzowi Harryemu Lambowi, iż uważa, że **jego rząd (to jest Kemala) znajduje się w stanie wojennym z Anglią.** Później ze strony oficyalnej angorskiej **zmodyfikowano to oświadczenie** w tym kierunku, że rząd angorski uważa, iż stosunek jego do rządu angielskiego **pozostaje w zawieszeniu, ale nie jest uważany za wrogi.**

Zabity czy żywy metropolita?

„Corriere della Sera" donosi z Aten, że turecki sąd wojenny w Smyrnie zasądził na śmierć metropolitę greckiego Chryzostomosa, jako sprawcę rzezi w roku 1919. Został on już stracony.

W przeciwieństwie do depeszy ze źródła angielskiego, donoszącej o zabiciu metropolity armeńskiego w Smyrnie, po uprzedniem poddaniu go torturom, depesza z Aten donosi, że metropolita przybył do tego miasta drów i bez żadnych uszkodzeń fizycznych.

Zgon ambasadora Gerarda.

Paryż (PAT). Były ambasador amerykański w Berlinie, Gerard, zmarł w wieku 55 lat. Zmarły odegrał swego czasu wybitną rolę w historyi wojny światowej, gdyż on prowadził politykę Stanów Zjednoczonych w Niemczech do chwili zerwania. Jego raportom przypisywali Niemcy nieżyczliwe stanowisko Ameryki nawet przed rozpoczęciem wojny podmorskiej.

Ekscesarz Wilhelm poślubia matkę 4 dzieci.

Berlin (PAT). Telegraphen Comp. donosi o zaręczynach byłego cesarza Wilhelma: Pełnomocnik byłego cesarza Wilhelma, Berg, potwierdził, że **były cesarz zdecydował się wejść w związek małżeński** i prawdopodobnie w listopadzie **poślubi księżnę Schoenaich-Carolath.** W sprawie tej donosi „Lokalanzeiger", że planowanem było dopiero w październiku ogłoszenie zaręczyn Wilhelma, ale **przez niedyskrecyę sprawa wyszła na jaw.** Zaręczona jest wdową do księciu na zamku Sambor (Śląsk), liczy 35 lat i jest matką 4 dzieci.

Ford zamyka swoje zakłady.

Jak donoszą pisma amerykańskie, Henry Ford oświadczył, iż dnia 16 września zamknie wszystkie fabryki wskutek braku węgla. Obecnie fabryki Forda produkują 5200 samochodów dziennie. — Płace dla robotników wynoszą 2,500.000 dolarów dziennie. Wskutek zamknięcia fabryk Forda ogromnie ucierpią stalownie i wiele innych fabryk, które dostarczają Fordowi materyałów. 70.000 robotników straci zajęcia w fabrykach Forda, a 250.000 prawdopodobnie zostanie wydalonych z innych fabryk, które pośrednio ucierpią wskutek bezrobocia w Detroit.

Całą winę mizeryi węglowej Ford zwala na bankierów nowojorskich. Oświadczył on również, iż węgla nie będzie kupował po wygórowanej cenie, jakiej żądają obecnie.

—oOo—

Co mówi prezes paryskiej Izby Handlowej o Polsce?

Serdeczne przyjęcie misyi fr. w Polsce. — Warunki nawiązania handlowych stosunków polsko-francuskich. — Konieczność kredytu handlowego dla Polski

Prezes Izby Handlowej polsko-francuskiej i członek misyi ekonomicznej, która bawiła w Polsce p. Merlet, w wywiadzie z przedstawicielem Agencyi Wschodniej w następujący sposób scharakteryzował znaczenie swej podróży: „Przedewszystkiem mile uderzyło nas w Polsce serdeczne przyjęcie, jakiego tam doznaliśmy ze strony władz urzędowych, ale również wszystkich warstw społeczeństwa, które nie szczędziły nam wyrazów życzliwych i niejednokrotnie wyrażały nam swą sympatyę jako przedstawicielom bratniego narodu. Wrażenie z podróży wynieśliśmy jak najlepsze. **Stwierdziliśmy, że Polska jest narodem zdolnym do życia wbrew kłamliwym insynuacyom jej wrogów**, przekonaliśmy się, że w dziedzinie życia państwowego uczyniła bardzo wiele, co już jest dowodem jej siły życiowej.

Zwiedziliśmy wielki przemysł łódzki kopalnie śląskie, gospodarstwa rolnicze, wszędzie poziom administracyjny i eksploatacyjny europejski, a przedewszystkiem postęp, który wróży Polsce jak najlepszą przyszłość gospodarczą.

Jeżeli chodzi o konkretne warunki, w jakich **stosunki polsko-francuskie handlowe** mogły się rozwijać, to w pierwszym rzędzie należy wymienić **konieczność wyjednania kredytu handlowego dla Polski** na większą skalę oraz **zorganizowania planowej akcyi sprzedaży towarów polskich we Francyi.** Poza tem pożądanem byłoby **ustalenie współpracy przemysłowców polskich z francuskimi i pozyskanie sił fachowych oraz kapitału francuskiego** dla wyzyskania bogactw przemysłowych Polski z korzyścią dla obu stron.

Jak będziemy walczyć z cholerą?

Podejrzani będą podlegać pięciodniowej kwarantannie.

Z dniem 7 września r. b. weszły w życie **nowe przepisy o postępowaniu** w razie zachorowania na cholerę azyatycką podróżujących kolejami, wydane przez Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami.

Przepisy powyższe przewidują, że o ile w pociągu zdarzy się wypadek zachorowania lub śmierci na cholerę azyatycką, wówczas należy chorych lub zmarłych pozostawić w tym samym przedziale, w którym jechali.

Wszystkie zaś **inne zdrowe osoby z tego samego przedziału, jak również osoby, które z chorymi lub zmarłymi stykały się, należy na najbliższej stacyi kolejowej przeprowadzić do innego opróżnionego przedziału, względnie wagonu; osoby takie winny być uważane za podejrzane o chorobę i odwiezione do miejscowości, w której mają być poddane zaszczepieniu cholery i 5-dniowej obserwacyi.**

Osoby, które w ostatnich sześciu miesiącach były szczepione przeciw cholerze, ponownemu szczepieniu nie podlegają.

Podwody, użyte do przewożenia osób chorych lub zmarłych, winny być poddawane gruntownej dezynfekcyi według obowiązujących przepisów, podwody zaś, w których jechały osoby podejrzane, podlegają dezynfekcyi tylko w tym wypadku, gdyby jedna z przywiezionych osób w ciągu pięciu dni zachorowała.

Personal kolejowy, zarządy stacyjne, władze komunalne oraz organa policyi państwowej, obowiązane są dopilnować, aby tryb postępowania z chorymi zmarłymi lub podejrzanymi o cholerę oraz z użytemi dla ich przewozu podwodami był w każdym wypadku ściśle zachowany.

Pos. Federowicz przeciw ochronie lokatorów.

Komitet Zjednoczonych Zrzeszeń właścicieli nieruchomości m. Warszawy rozpoczął usilne starania, by zmiany w ustawie o ochronie lokatorów uchwalone zostały jeszcze przez Sejm obecny.

W tym celu byli delegaci kamieniczników u prezydenta ministrów Nowaka, u ministra sprawiedliwości, u marszałka Sejmu, oraz prosili o poparcie klubów prawicy.

Marszałek Sejmu oświadczył delegacyi właścicieli domów, że na bieżącej sesyi zmian w ustawie tej wprowadzić się nie da.

Poseł Federowicz obiecał wystąpić w tej sprawie z wnioskiem nagłym, zaś właściciele domów zamierzają popierać go **demonstracyą przed Sejmem.**

O pragmatykę dla kolejarzy.

Sprawa wydania przepisów służbowych dla pracowników kolejowych, czyli tak zwanej „pragmatyki", ciągnie się bardzo długo.

Urzędnicy państwowi posiadają już ustawę z dn. 17 lutego o państwowej służbie cywilnej, natomiast „pragmatyka" dla kolejarzy znajduje się ciągle „in statu nascendi", co wywołuje zrozumiałe niezadowolenie wśród sfer zainteresowanych.

Byłoby zatem rzeczą nader wskazaną, aby na jesiennej sesyi sejmowej sprawa „pragmatyki" dla kolejarzy była załatwiona w sensie pozytywnym.

Groźba strajku górniczego.

Zarządy kopalni w Zagłębiu Dąbrowskiem postanowiły znieść darmowe szkolnictwo pomocy szkolnych, by dawać je po cenie kosztu z tem jednak, że dzieci biedne otrzymywać będą podręczniki używane darmo.

Związek robotników górniczych zażądał, by w sprawie tej żadnych zmian nie wprowadzać **przed 31-ym października,** tj. przed terminem upłynięcia umowy zbiorowej.

Ponieważ jednak Rada Zjazdu postanowiła uchwały swej nie zmieniać, robotnicy grożą w **najbliższych dniach rozpoczęciem strajku.**

O przedłużenie handlu.

Kupcy żydowscy wystąpili do władz z podaniem o pozwolenie im na przedłużenie handlu przez 3 tygodnie w środy i czwartki do godz. 8 wieczorem, ponieważ w ciągu tych 3 tygodni przypadają święta żydowskie. Właściwie jednak żydzi będą mieli przez 3 tygodnie święta w sobotę i niedzielę, a przez te dni i tak każdego tygodnia są zamknięte sklepy żydowskie.

O ubezpieczenia socyalne na G. Śląsku

Dnia 14 września 1922 r. zawarty został w Katowicach układ polsko-niemiecki uzupełniający przepisy konwencyi genewskiej w sprawie ubezpieczeń socyalnych. Układ reguluje stosunek polskiego „Zakładu ubezpieczeń społecznych" w Królewskiej Hucie wobec niemieckich związków zawodowych w sprawach ubezpieczeń od wypadków, oraz wobec niemieckich instytucyi ubezpieczeniowych w sprawach ubezpieczeń inwalidzkich i urzędników prywatnych.

Układ podpisali w imieniu rządu polskiego poseł dr Zygmunt Seyda, a w imieniu rządu niemieckiego poseł dr Eckardt i prezydent policyi dr Schwendy.

Polska w międzynarodowej konwencyi kolejowej.

Konwencya składa się z 60 artykułów; postanowienia konwencyi stosują się do wszelkich przesyłek towarowych, przewożonych na podstawie listu przewozowego z obszaru jednego z państw umawiających się do obszaru drugiego państwa.

Do konwencyi należą oprócz Polski państwa **następujące: Austrya, Belgia, Bułgarya, Dania, Francya, Holandya, Luksemburg,** Niemcy, Norwegia, Rumunia, Serbia, Szwajcarya, Szwecya, **Węgry i Włochy.**

Republika austryacka oświadczyła w dniu 25 **lipca 1921 roku, że uważa** się za związaną postanowieniami konwencyi nietylko w stosunku do państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, lecz również w stosunku do uczestników konwencyi, nie należących do państw sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Zmierzch Piastowców.

Siła i rozmach, z jakim stronnictwo Piastowców wystąpiło tuż po wskrzeszeniu Polski w pierwszym Sejmie Ustawodawczym, były wynikiem nie tyle sprytu i demagogii jego wodza, Witosa, ile raczej następstwem przezornej polityki jego towarzyszy, którzy w okresie wielkiej wojny nie dopuścili do kompromitacyi tegoż stronnictwa i nie pozwolili mu oświadczyć się za państwami centralnemi. Nie rozumiał jednak tego pan Witos, wychowany w ciasnym, klasowym poglądzie na świat, który powodzenie swego stronnictwa przypisywał **tylko sobie i swemu sprytowi.** Toteż gdy p. Witos stanął u szczytu swej władzy i objął prezydenturę Rzeczypospolitej, zamiast rozszerzyć ramy swego klasowego stronnictwa i objąć niemi całość zagadnień narodowo-państwowych, zamiast podnieść chłopa do wyżyn odpowiedzialnego za dzieje obywatela, zamknął go jeszcze szczelniej w jego klasowości i zepchnął go do roli używającego samolubnie swego przodowniczego stanowiska w państwie. Reforma rolna w takiej formie, jak ją pomyślało, a jeszcze więcej urzeczywistniło stronnictwo p. Witosa, — stała się instytucyą, służącą do obławiania się i wynagradzania mężów zaufania stronnictwa. — Mnożące się objawy demoralizacyi stronnictwa w postaci szeregu afer, jak osławionych spółek leśnych, jaczarskich, a ostatnio Dojlid, były tylko naturalnem następstwem skrajnie pojętego egoizmu klasowego Piastowców.

Na tle jaskrawych przejawów upadku moralnego przywódców stronnictwa zarysowała się wewnątrz stronnictwa Piastowców **silna opozycya wszystkich żywiołów uczciwych** stronnictwa, która następnie przybrała **formę ostrej walki** wewnętrznej. Ponieważ p. Witos uparcie trwał przy swoich skompromitowanych Kiernikach i Bryłach, stateczniejsi i czystsi członkowie stronnictwa, jak Bojko i Średniawski, usunęli się w cień. Skorzystał z tego energiczny, ambitny Belwederowczyk, p. Rataj i krok za krokiem, wyzyskując skandale otoczenia p. Witosa, stwarzał w łonie Piastowców drogą konspiracyi tego rodzaju większość, że pewnego dnia zobaczył się p. Witos w bezwzględnej mniejszości i odrzuceniu. W jakich zamiarach, pod czyją batutą działał p. Rataj okazało się to dopiero z chwilą, gdy przyszło do walki lewicy z Korfantym.

Wówczas to już **stronnictwo piastowców popierało wbrew własnemu przekonaniu nawet wszystkie wnioski socyalistyczne.** — Nie dość na tem. W przededniu kampanii wyborczej **zmuszono** p. Witosa, że przyjął na listę P. S. L. kandydatów Belwederu. Wystarczy chyba przytoczyć nazwisko pułkownika Miedzińskiego, szefa ochrany warszawskiej, aby zrozumieć, że stronnictwo Piastowców **straciło już wszelką samodzielnośó i jest tylko narzędziem konspiracyi socyalistyczno-belwederskiej, wymierzanej przeciwko państwu.**

Opanowanie P. S. L. przez p. Rataja i jego współspiskowców zamyka okres „piastowski" P. S. L. a oznacza **zwrot ku radykalizowaniu** chłopa polskiego, z którego robi sie narzędzie ciemnej o zamiarach, ciemniejszej w czynach demagogii.

Do wyborów jest oczywiście **Witos niezbędnie potrzebny** swej skrajnej lewicy, w jego stronnictwie tak mocno wybujałej, **ale po** wyborach — a wiemy to dobrze z półsłówek od rozmaitych posłów P. S. L. — klub piastowców zostanie bezwzględnie rozbity, [illegible] Witos, jako sługa księżo-pański, jako reakcyonista, zostanie odsądzony od czci i wiary.

Grę prowadzą narazie zręcznie pp. Rataj i Bryl, Dąbski i świeżo konfirmowany [illegible] Piastowca, ongiś jego najzaciętszy wróg Stapiński.

Coraz częściej wychodzi teraz na światło dzienne, że podczas obecnej agitacyi wyborczej pewne stronnictwa rozporządzają funduszami, których w sposób normalny [illegible] mogły zdobyć, ponieważ są za ubogie. Opinia publiczna pyta słusznie o źródło pochodzenia tych funduszów.

Uposażenie wojskowych powołanych na ćwiczenia.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało następujące rozporządzenie:

1) Wojskowi, powołani do ćwiczeń z rezerwy lub pospolitego ruszenia otrzymają jako uposażenie:

a) **oficerowie i chorążowie** za każdy dzień służby, od dnia stawienia się do służby do dnia zwolnienia, **dzienną płacę, wynoszącą jedną trzydziestą część płacy podstawowej posiadanego stopnia, ryczałtu miesięcznego na umundurowanie i ekwiwalentu żywnościowego dla własnej osoby;**

b) **szeregowi — dzienny żołd** — zależnie od posiadanego stopnia, obliczony **w stosunku jednej dziesiątej części żołdu dekadowego szeregowych,** pełniących obowiązkową służbę wojskową, za każdy dzień służby od dnia przyjęcia w stan wyżywienia wojska.

2) **Oficerowie, mianowani w rezerwie,** otrzymują przy pierwszem powołaniu na ćwiczenia **dodatek na umundurowanie i wyekwipowanie w wysokości unormowanej dla oficerów,** mianowanych w służbie czynnej, nie otrzymają natomiast części miesięcznego ryczałtu na umundurowanie.

3) **Wojskowi z rezerwy lub pospolitego ruszenia, powołani do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacyi** lub częściowego uzupełnienia do stopy wojennej, jakoteż **ochotnicy,** otrzymują jako uposażenie od dnia stawienia się do służby, względnie przyjęcia w stan wyżywienia wojska:

a) **oficerowie i chorążowie** uposażenie w wymiarze takim samym, jak oficerowie i chorążowie w służbie czynnej, z wyjątkiem dodatku za wysługę lat;

b) **szeregowi** — uposażenie w wymiarze takim samym, jak szeregowi, pełniący obowiązkową służbę wojskową.

O opłatę wpisów za dzieci urzędników

Szkoły żądają w dalszym ciągu opłat.

Rada ministrów w dn. 11 września powzięła uchwałę o **przyjęcie na skarb państwa opłat wpisów szkolnych za dzieci niezamożnych funkcyonaryuszów państwowych i zawodowych oficerów,** uczęszczających do prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych. Uchwała ta ogłoszoną została urzędownie. Tymczasem **zarządy szkół prywatnych nie uznają jej za obowiązującą** i w dalszym ciągu żądają od rodziców uiszczenia opłaty z góry a conto **pierwszego kwartału w wysokości 50.000—70.000 marek.**

Urzędnicy nie są w stanie złożyć takiej kwoty, ponieważ otrzymana na wrzesień pensya jest już na wyczerpaniu.

Związek pracowników poczty i telegrafu wystąpił wobec tego do rządu z petycyą, żeby odnośne ministerya oświecenia publicznego powiadomiły prywatne zakłady naukowe o uchwale Rady ministrów z dn. 4 września, oraz opracowały **sposób uiszczenia opłaty szkolnej zakładom naukowym.**

Trudności przy uzyskaniu paszportów zagranicznych.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów otrzymuje ze sfer gospodarczych szereg skarg i zażaleń na trudności, czynione przez władze administracyjne przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Zadośćuczynienie wszystkim żądaniom formalnym, zgłaszanym przez czynniki miarodajne wymaga wiele zachodu i pracy, a co najgorsze, pochłania niesłychanie dużo czasu, tak, że częstokroć, zwłaszcza w wypadkach nagłych, **interesant otrzymuje paszport wówczas, kiedy wyjazd jest już zbędny.**

Wobec tego Centralny Związek zwrócił się do Ministeryum Przemysłu i Handlu o skomunikowanie się z czynnikami miarodajnemi celem możliwego ułatwienia i uproszczenia procedury wydawania paszportów zagranicznych osobom należącym do świata gospodarczego.

Jednocześnie prosił Związek o interwencyę w Ministeryum Spraw Zagranicznych celem **ułatwienia i uproszczenia wydawania wiz i pozwoleń kupcom i przemysłowcom zagranicznym,** chcącym przyjechać do Polski.

Znaczne utrudnienie czynione w tej mierze przez konsulaty i placówki zagraniczne, niewątpliwie odbijają się ujemnie na naszem życiu gospodarczem.

Kto obecnie ma zwalczać lichwę?

Walka z drożyzną a walka z lichwą. — Karanie lichwy oddane wyłącznie sądom. Komisye ekspertów. — Co robią „komitety społeczne"?

Zniesienie urzędów walki z lichwą wzbudziło wśród szerokich sfer społeczeństwa obawę, że zostaną teraz poprostu wydane na łup lichwiarzom, wobec tego, iż postępowanie sądowe jest powolniejsze, niż doraźna akcya urzędu stworzonego specyalnie do zwalczania spekulacyi.

Według wyjaśnień, udzielonych przez przedstawiciela rządu prasie warszawskiej, sprawa przedstawia się następująco:

Na zasadzie noweli sejmowej z 5 sierpnia b. r. zniesione zostały urzędy do walki z lichwą, kompetencye których przeszły do władz administracyjnych. Odróżnić tu trzeba dwa odmienne pojęcia: Walkę z drożyzną i zwalczanie lichwy.

Walka z drożyzną należy do **zadań nadzwyczajnego komisaryatu do walki z drożyzną,** który za **pomocą zakazu wywozu żywności zagranicę,** ściślejszego strzeżenia granic, materyalnego popierania organizacyi spożywców, rzucania na rynek znaczniejszych zapasów artykułów pierwszej potrzeby i całego szeregu innych zarządzeń natury ekonomicznej, stara się wywrzeć odpowiedni **wpływ na kształtowanie się cen.**

Zwalczanie zaś lichwy należy do władz administracyjnych. W porównaniu z rozległym zakresem działania zniesionych urzędów walki z lichwą, **odnośne kompetencye władz administracyjnych są znacznie szczuplejsze;** ograniczają się one do wydawania zarządzeń zapobiegawczych. Natomiast **stwierdzone fakty lichwy należą do sądów.**

Ustawa dotyczy tylko tzw. artykułów pierwszej potrzeby. Dziś pod to pojęcie podciąga się **nietylko artykuły żywności,** lecz także odzież, obuwie, bieliznę i t. p.

Ocena, czy zachodzi wypadek lichwy, t. j. czy przekroczono ceny dopuszczalne, należy do **komisyi ekspertów,** które mają powstać w najbliższym czasie przy władzach administracyjnych, a składać się będą z przedstawicieli handlu i przemysłu, konsumentów, reprezentantów władz samorządowych i instytucyi społecznych, które zechciały przyjąć udział w walce z lichwą.

Zasadniczą, notoryczną przeszkodę dla władz w rozwinięciu skutecznej działalności w tej walce stanowi **niepojęta bierność naszego społeczeństwa,** które wprost daje paskarzom impuls do zamachów na swą kieszeń, przez brak zaufania do władz, ścigających paskarstwo. **Ludzie wolą przepłacać towar, aniżeli zwracać się do organów władzy.**

Jeszcze z początkiem r. 1921 min. spraw wewn. zatwierdziło statut **„Komitetów społecznych do walki z lichwą i zbytkiem".** Na tem się skończyło, gdyż komitety te wogóle nie mogły się stać doskonałym środkiem reagowania społeczeństwa na wyzysk lichwiarski.

Czy będziemy mieli dość cukru?

Chwilowy brak spowodowany zakupami przed zwyżką cen. — Stworzenie wielkiego zapasu cukrowego. — Ceny cukru zależne od cen żyta.

Polska była i jest krajem o dużej produkcyi cukru, a równocześnie cierpiącym silny głód cukrowy. Przyczyną tego anormalnego zjawiska było nieuregulowanie stosunku między produkcyą a zapotrzebowaniem. Przed miesiącem wytworzyła się taka sytuacya, iż konsumenci — pod wpływem krążących wieści o podwyższeniu cen cukru, **zaczęli na gwałt kupować większe ilości tego towaru,** skutkiem czego kupcy i hurtownicy znaleźli się nagle bez zapasów.

Wprawdzie istnieją znaczne magazyny rządowe pełne cukru, stanowiące niejako żelazny kapitał zapasowy, przeznaczony dla różnych rządowych konsumów i t. d., lecz ten **bardzo zwolna dochodzi do konsumenta** i głodu cukrowego nie jest w stanie nasycić.

By zaradzić na przyszłość takiemu zjawisku znikania cukru w pewnej porze, przemysłowcy cukrowi zamierzają stworzenie wspólnemi siłami **wielkiego zapasu cukrowego,** z któregoby można każdej chwili pokrywać nagłe a wzmożone zapotrzebowanie.

Obecnie braku cukru obawiać się nie należy, gdyż urodzaj buraków w tym roku był bardzo wielki. Charakterystyczne jest, że przyszłe ceny cukru będą w zupełności **zawisłe od każdorazowych cen — żyta.** Zależność wzajemna tych dwu odmiennych produktów tłómaczy się tem, iż plantatorzy buraków zawierając umowy z cukrowniami, postawili ceny regulujące się według cen żyta.

Minister sprawiedliwości a wybory.

(MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI JAKO INSTYTUCYA NIEMA ZWIĄZKU Z WYBORAMI. — SUROWE KARY ZA NADUŻYCIA WYBORCZE. — SĘDZIOWIE KANDYDUJĄCY BĘDĄ URLOPOWANI).

Warszawa, (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się w Ministeryum sprawiedliwości konferencya prasowa, na której p. min. Makowski po informował przedstawicieli piśm o zamiarach organizacyjnych w ministeryum i projektach ustaw składanych Sejmowi, zmierzających do unifikacyi sądownictwa. Minister wyłuszczył przytem pogląd na stanowisko urzędów sprawiedliwości w okresie przedwyborczym. Oświadczył mianowicie w kwestyi stosunku ministra sprawiedliwości do wyborów, że **min. sprawiedliwości jako instytucya niema żadnego związku z wyborami** natomiast czynności rządu w dziedzinie przeprowadzenia wyborów i wzmianka z ostatnim artykułem ordynacyi wyborczej o porozumieniu się z min. sprawiedliwości tłumaczą się tem, że wedle przepisu ordynacyi, czynność ta spada na **sądy najwyższe i na niektórych sędziów,** których przedstawicielem w rządzie jest ministr sprawiedliwości, natomiast **zadanie ministra polega na dążeniu do zapewnienia wszystkim obywatelom stanowczej ingerencyi prokuratory we wszystkich wypadkach nadużyć wyborczych.**

W końcu p. Makowski zaznaczył, że ci sędziowie, którzy zamierzają kandydować do Sejmu lub Senatu będą urlopowani, aby nie pozwięto względem nich podejrzeń o stronnicze wykonywanie wymiaru sprawiedliwości.

—oOo—

Stosunki Polski z M. Ententą są jak najlepsze.

Warszawa (tel. wł.). Czynniki rządowe, które brały udział w naradach w Sinaja, zapewniają, że **stosunki pomiędzy Polską a Małą Ententą są jak najlepsze** i że o tem będzie się można przekonać w najbliższym czasie, naprzykład **podczas wyborów do Rady Ligi Narodów.** Wtedy istotnie się przekonamy, czy p. Narutowicz błądził, czy też p. Aszkenaze ministrowi robił samodzielną politykę.

Pomyłka czteromilionowa.

Pisma wielkopolskie doniosły niedawno o przykrym wypadku, jaki się zdarzył w Poznaniu kasyerowi P. K. K. P. Przez pomyłkę wydał on komuś **wiązkę banknotów pięciotysięcznych, zamiast tysięcznych.** Powstał wskutek tego **niedobór w wysokości 4 milionów marek,** który oczywiście uważano za niepowetowany.

Jednakże okazało się, że są jeszcze ludzie, zdolni zwrócić nawet tak sutą nadwyżkę dobrowolnie. Pewien przemysłowiec poznański i jego kasyer, wróciwszy z letnich wywczasów i sprawdziwszy stan kasy, zauważyli, iż w czasie ich nieobecności powstała w kasie nadwyżka w wysokości 4 milionów marek, której pochodzenia nikt objaśnić nie umiał. Dopiero gdy pojawiła się w gazetach wzmianka o pomyłce kasyera P. K. K. P., sprawę na podstawie ksiąg i czeków wyjaśniono i nadwyżkę firma niezwłocznie wpłaciła.

Trzech młodych zdrajców ojczyzny.

Chcieli sprzedać bolszewikom tajne dokumenty wojskowe. — W r. 1920 walczyli z bolszewikami, w roku 1922 zdradzali Polskę. — Nieudałe samobójstwo. — Dziecinnada i nieświadomość?

Przez dwa dni ubiegłe sąd warszawski sądził przy drzwiach zamkniętych sprawę 18-letniego **Tadeusza Kempy**, ucznia 6-klasowej szkoły realnej, **Michała Niewodniczańskiego**, lat 19. ucznia 8-klasowej szkoły realnej 19-letniego **Stefana Kozickiego**, oskarżonych o to, iż na początku b. r. zachodzili oni do lokalu misyi rosyjskiej sowieckiej w hotelu Rzymskim, a następnie **usiłowali sprzedać członkowi tej misyi wykradzione przez siebie w sztabie generalnym min. spraw wojsk. dokumenty poufne.**

Sąd po dwudniowych rozprawach i wysłuchaniu szeregu świadków, skazał **Kempę na 2 lata, Kozickiego na 1 rok więzienia, Niewodniczańskiego zaś uniewinnił.**

Jest to ten sam Kempa, który na początku lipca r. b. jako więzień polityczny powiesił się na ręczniku i którego odcięto i uratowano. Zostawił on wówczas 3 listy do rodziny i władz, w których przyznaje, że **czyn swój popełnił przez lekkomyślność, że przez dziecinnadę i nieświadomość** mógł był bez mała przyczynić się do upadku ukochanej Rzeczypospolitej polskiej, dla której szczęścia i wolności w 1920-tym r. podczas najścia bolszewików szedł z młodocianym zapałem w bojach frontowych.

Poeta nie potrzebuje uznania urzędowego.

Pisma francuskie przynoszą wiadomość, iż znany poeta francuski, Francis Jammes, odrzucił ofiarowywany mu krzyż Legii honorowej, który miał być uczczeniem jego zasługi na polu literatury. — Poeta dowiedziawszy się, że nazwisko jego figurować ma pomiędzy odznaczonymi **krzyżem Legii honorowej, oświadczył krótko: „Dziękuję i nie przyjmuję".** Redakcya „Matin'a" zwróciła się do autora „Tryumfu życia" z prośbą o umotywowanie tego czynu. Na to poeta odpowiedział następująco: „Jestem wielce wdzięczny panu Berardowi, iż chciał naprawić to, co mu się wydało niesprawiedliwością lub zapomnieniem ze strony jego poprzedników, sądzę jednak, że **dzieło poety nie potrzebuje uznania oficyalnego.**

Jakże dalecy od tego wysokiego pojmowania odności twórcy są niektórzy polscy literaci, którzy z powodu nominięcia ich na urzędowej uroczystości rozdzierają z rozpaczy szaty i skarżą się przed całym światem.

Kłopoty ze zmarłym „Badaczem Pisma św."

W tych dniach zaszedł w Łodzi ciekawy wypadek na tle spisywania aktów zejścia. Zmarła **p. Manda, należąca do stowarzyszenia „Badaczy Pisma Świętego";** pastor Angerstein nie chciał spisać aktu zejścia, ponieważ nieboszczka została **drugi raz ochrzczona** i należała do wyżej wymienionego stowarzyszenia. Ministerstwo wyjaśniło, że stowarzyszenie „Badaczy Pisma Świętego" jest stowarzyszeniem legalnem, zatwierdzonem przez byłe władze rosyjskie, a w Małopolsce należy do stowarzyszeń, które mają prawo odprawiania nabożeństwa w domach.

Na wezwanie Magistratu. pastor Angerstein **nie chciał wydać oświadczenia swego na piśmie** i dopiero na skutek interwencyi komisarza rządu nadesłał wyjaśnienie oraz zezwolenie na pogrzebanie zwłok w grobach rodzinnych. Świadectwo zejścia spisał urząd stanu cywilnego.

Króle i bolszewicy.

W Moskwie z powodu pertraktacyi genueńskich i powodzeń światowych p. Cziczerina, karmiącego się komarami i truskawkami w szampanie, krąży konspiracyjnie odbity na hektografie następujący wierszyk:

O jakiż zaszczyt nas spotyka królów świata
Łotr, złodziej, zbrodniarz, zbój, siedzą w wytwornem kole
Z arcybiskupem się ich główny herszt już brata
I śmiech swobody, śmiech brzmi przy pospolitym stole
Uśmiechy ku nim idą i stu uściski rąk
Ich zdań słuchają tu z powagą
Król z katem! Król z wynalazca miąk!
Zaiste widzisz tu świata prawdę nagą.

Niezwykła podróż akademiczki przez dżungle amerykańskie.

Panna Mac Gregor, lat 26 studentka uniwersytetu Columbii, powróciła przed paru dniami do N. Yorku po przebyciu niezwykłej podróży w Andach, w południowej Ameryce.

Panna Mac Gregor **zorganizowała sama własną ekspedycyę**, która z Limy, stolicy Peru, postanowiła przekroczyć pasmo gór i dżungle, **gdzie dotychczas rzadko kiedy stanęła stopa białego człowieka wogóle.**

Panna Mac Gregor **jest pierwszą kobietą**, która odważyła się na podobną wyprawę. Miała ona tylko jednego przewodnika Anglika, dwóch poganiaczy mułów i pięć mułów z zapasami.

Siedem miesięcy trwała wyprawa. Trzeba było przechodzić przez skały nad przepaściami, gdzie każdy krok nieostrożny groził śmiercią. Trzeba było przedzierać się przez dżungle, gdzie oprócz dzikich zwierząt i od czasu do czasu spotykanych dzikich Indyan, niema śladu dróg i cywilizacyi.

50 miliardów franków w złocie posiada skarb państwa w Ameryce.

Ilość złota posiadana przez skarbiec państwowy Stanów Zjednoczonych wynosi według ostatnich obliczeń 3 miliardy 858.548.202 dolarów t. j. z górą pięćdziesiąt miliardów franków.

Obieg pieniężny wynosił dnia 5 października 4 miliardy 398 milionów dolarów, co przy 100 milionach mieszkańców wynosi blisko czterdzieści dolarów na głowę. Stany Zjednoczone skupiły w swoim ręku największą ilość złota!

Poród w aeroplanie.

Pani Georges Brayer jest pierwszą kobietą, której bocian złożył wizytę wysoko w przestworzu, gdy się znajdowała 5000 stóp nad ziemią.

W czasie jazdy powietrznej w jednem z miejsc kąpielowych nad morzem Śródziemnem narodziło się na świat dziecię. Pilot natychmiast zaczął się opuszczać i wylądował przed jednym z hoteli, gdzie tak dziecku jak i matce udzielono pierwszej pomocy.

Ludzie czy pieski?



Przedstawiona powyżej para, to reprodukcya jednego z pism czeskich, przedstawiająca w doskonałem karykaturalnem ujęciu pokrewieństwo fizyognomii psich i ludzkich. On — kundel, niby typowy pałkarz wiecowy, z fajką w gębie, poszczekujący „hańba" na znak dany przez pana, ona — buldożka, odzywająca się rzadziej, lecz jeszcze zacieklejsza. Podobieństwo frapujące. Artysta zaczerpnął zapewne wzorów do tych typów na przedmieściu rodzinnej „złotej Pragi".

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI. 47

Każdy zajął miejsce, jakie mu etykieta przeznaczyła. Gregoriska siedział koło mnie. Ja byłam gościem i jako taka wskazałam Kostakiemu miejsce honorowe koło jego matki Smerandy. Tak się nazywała hrabina.

Gregoriska również zmienił ubiór. Miał na sobie węgierską tunikę, podobnie jak brat, lecz z granatowego aksamitu i spodnie z niebieskiego kaszmiru. Wspaniała odznaka wisiała na jego szyi: był to order Niszan sułtana Mahometa.

Inni domownicy jedli przy tymsamym stole, usadowieni według swego znaczenia, jako przyjaciele domu lub służący.

Obiad był ponury. Kostaki nie przemówił do mnie ani słowa, zato brat jego był tem uprzejmiejszy, wciąż rozmawiając ze mną po francusku. Matka podsuwała mi potrawy z ową uroczystą, zwykłą sobie powagą. Gregoriska prawdę powiedział: była ona prawdziwą księżną w każdym calu.

Po obiedzie Gregoriska podszedł do matki i w języku mołdawskim przedstawił jej, że będąc bardzo znużoną wypadkami tego dnia, potrzebuję niezbędnie samotności i spokoju. Smeranda skinieniem głowy dała znać, że uważa to za rzecz słuszną, podała mi rękę, pocałowała mię w czoło, jak córkę, życząc dobrej nocy.

Gregoriska nie omylił się: istotnie tęskniłam bardzo za chwilą samotności. Podziękowałam księżnej, która mię odprowadziła aż do drzwi. Tu już oczekiwały te same dwie kobiety, które mię przedtem zaprowadziły do mego pokoju.

Pożegnawszy księżnę i jej synów znalazłam się w tym samym pokoju, który uprzednio opisałam.

Odprawiłam służebne i na migi dałam im do zrozumienia, iż rozbiorę się sama. Oddaliły się natychmiast z oznakami szacunku, z których domyśliłam się, iż otrzymały rozkaz posłuszeństwa wszystkim moim rozkazom.

Znalazłam się więc sama w tym ogromnym pokoju w części tylko oświetlonym świecą, która niemogła rozjaśnić całej komnaty. Była to osobliwa gra świateł i cieni — ta walka między świecą a promieniami księżyca, wpadającemi przez niezasłonięte okno.

Prócz drzwi prowadzących na schody, któremi weszłam. było jeszcze dwoje drzwi w tym pokoju, lecz ogromne rygle — które pozasuwałam — upewniły mię o bezpieczeństwie i spokoju z tej strony.

Zbadałam drzwi wchodowe. I one również zaopatrzone były w zasówki.

Otwarłam okno: wychodziło na spadzisty bok skały.

Przekonałam się, iż Gregoriska słusznie wybrał właśnie ten pokój dla mnie.

Powróciwszy na sofę, znalazłam na stojącym u wezgłowia stoliku, mały, złożony bilecik.

Otworzyłam go i wyczytałam nakreślone po polsku słowa:

„Śpij pani spokojnie i nie obawiaj się niczego, dopóki pozostajesz w zamku. Gregoriska".

Idąc za tą dobrą radą i ulegając niezmiernemu zmęczeniu położyłam się i zasnęłam.

XIV. Dwaj bracia.

Od tej chwili, byłam w zamku uważana za swoją, od tej chwili też datuje się dramat, który wam pragnę opowiedzieć.

Obaj bracia zakochali się **we mnie, każdy** w sposób, odpowiadający jego charakterowi.

Kostaki już następnego dnia wyznał, że mię kocha, oświadczył, że należę do niego a do nikogo innego i że mię raczej zabije, niż odda komukolwiek.

Gregoriska nie mówił nic, lecz okazywał mi na każdym kroku troskliwość i uprzejmość. Używał wszelkich środków, jakie mu dało staranne wychowanie, wspomnienia młodości, spędzonej w najświatlejszych centrach Europy — aby mi się spodobać. Ach, nie przyszło mu to z trudnością. Przy pierwszym dźwięku jego głosu uczułam już, iż ten głos działa na me serce; przy pierwszem spojrzeniu jego oczu uczułam, iż ten wzrok przenika mię do głębi.

W ciągu trzech miesięcy Kostaki zapewnił mię ze sto razy, że mię kocha i odgadł, że go nienawidzę; w ciągu trzech miesięcy Gregoriska ni słowem nie wyznał mi swej miłości, a jednak czułam, iż będę do niego należała, jeśli tego zażąda.

Kostaki zaniechał wycieczek i krokiem nie oddalał się ze zamku. Na ten czas zrezygnawał z dowództwa na rzecz swego pomocnika, który od czasu do czasu odbierał od niego rozkazy i znowu znikał.

Także i Smeranda pokochała mię, a było to namiętne przywiązanie, którego oznaki sprawiały mi trwogę. Całkiem wyraźnie brała Kostakiego w opiekę i chyba zazdrośniejsza była o mnie, niż on sam. Ponieważ jednak nie umiała ani po polsku ani po francusku, zaś ja nie rozumiałam mołdawskiego — przeto nie mogła skutecznie popierać u mnie sprawy swego ulubieńca. Jednakże nauczyła się po francusku trzy słowa, które za każdym razem powtarzała, całując mię w czoło:

— Kostaki kocha Jadwigę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z TEKI KRAKOWIANINA.

Mój przyjaciel opowiedział mi wczoraj następujące zdarzenie:

Nie miałem szczęścia w ostatnich czasach Interesy moje szły pod psem i bieda zaczęła do mnie zaglądać. Jakiś nieszczęśliwy los ciągle mnie prześladował. Chcąc się dowiedzieć, co mam ze sobą począć i pragnąc odchylić rąbek zasłony, zakrywającej przyszłość, udałem się po poradę do słynnej wróżki przy ul. Blich.

Stara wiedźma zażądała z góry 5000 marek za konsultacyę i zaczęła stawiać kabałę.

— Pan teraz nie ma szczęścia, — rzekła w końcu, — ale wkrótce los się odmieni, jeżeli pan będzie stale przy sobie nosił ten oto talizman.

To powiedziawszy, wręczyła mi zapieczętowane pudełeczko.

— Niech pan tylko nigdy nie otwiera pudełeczka i do niego nie zagląda, — dodała. — bo talizman straciłby zaraz swą magiczną siłę.

Zapłaciłem czarownicy honoraryum, włożyłem ten talizman do kieszeni i odtąd nigdy się z nim nie rozstaję.

Tego samego dnia otrzymałem list od pewnego bogatego znajomego z prowincyi, który mnie błagał o podnajęcie mu małego, umeblowanego pokoiku za 50.000 marek miesięcznie. Naturalnie z radością zgodziłem się na tę propozycyę. Na drugi dzień wygrałem milionówkę, więc zaraz pożyczyłem przyjacielowi milion marek na 15 procent miesięcznie. Zacząłem też handlować zbożem i dostawiać prowianty na Górny Śląsk, na czem znowu zarobiłem bardzo pokaźną kwotę. Talizman przynosił mi najwidoczniej szczęście i wszystko szło mi jak z płatka.

Byłbym drogo zapłacił, żeby się dowiedzieć, co zawiera tajemnicze pudełko i czemu właściwie zawdzięczam ten szczęśliwy zwrot w interesach. Poszedłem więc znowu do wróżki i zacząłem ją dręczyć pytaniami. Po namyśle zażądała 50.000 marek za wyjaśnienie tajemnicy. Zapłaciłem je bez namysłu, poczem czarownica powiedziała mi uroczyście:

— Pudełeczko zawiera kawałek paska „Piasta". W interesach nic nie przynosi takiego szczęścia, jak ten pasek ludowcowy.

Wyszedłem od wiedźmy jak oszołomiony. Ściskając w ręku pudełeczko z paskiem Paskopiasta, pobiegłem robić uczciwe interesy.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 20. września 1922.

—o—

Ile minut wolno zegarom krakowskim spaźniać się?

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, określające na jakie uchybienia w stosunku do czasu obowiązującego mogą sobie najwyżej pozwolić zegary, wystawione na widok publiczny Granice uchybienia owych są różne.

I tak w pięciu miastach głównych: Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie uchybienie nie może wykraczać poza 3 minuty, w miastach, posiadających stacye kolejowe albo telegraficzne uchybienie nie może przekraczać 5 minut, w pozostałych zaś miejscowościach niewolno się zegarom mylić więcej, niż o 20 minut.

Z zegarami krakowskiemi damy sobie jakoś radę. Gorzej będzie z ludźmi, spaźniającemi się do teatru, na zebrania, do biur i t. p., z czego Kraków przy swej ociężałości słynie w całej Polsce. Tutaj żadna ustawa nic nie pomoże!

Wiec w sprawie postulatów urzędniczych.

Wczoraj wieczór o godz. 6 w sali Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego odbył się pod przew. prof. dra Krajewskiego wiec, mający na celu skrystalizowanie postulatów warstwy urzędniczej wobec niedostatecznego uwzględnienia potrzeb tej warstwy przez rząd.

Wiec, trwający pełne 3 godziny, objął referaty **prof. Sikorskiego** i dra **Czaplińskiego** o nowym projekcie płac urzędniczych, poczem w dyskusyi zabrał głos szereg mówców. P. Górowa przemawiała w sprawie wdów i sierót, dalej p. Górska, p. Wiedenberg p. Przybylski, dr Weiner i wielu innych.

Tragedya inwalidy.

Nie mogąc znaleźć pracy — poderznął sobie na ulicy gardło.

Przechodnie Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie byli onegdaj świadkami okropnej sceny: w oczach ich poderznął sobie gardło brzytwą jakiś kaleka i padł na ziemię, brocząc obficie krwią.

Wezwane Pogotowie pospieszyło z pierwszą pomocą i przewiozło nieszczęśliwego do szpitala.

Okazało się, że jest to inwalida wojenny z gminy Glinianka w powiecie mińsko-mazowieckim, nazwiskiem **Woźniak Wojciech, który nie mogąc nigdzie znaleść zarobku z powodu swego kalectwa, nabytego na wojnie, wobec wyczerpania wszelkich środków do życia chciał popełnić samobójstwo.**

Więc zakończył się przyjęciem rezolucyi, w której zgromadzeni reprezentanci wszystkich dykasteryj urzędniczych uchwalają wysłać depeszę do prezydyum Rady ministrów i do marszałka Sejmu, domagającą się aby jeszcze w obecnej kadencyi Sejm wziął pod obrady projekt regulacyi płac urzędników.

Szczegółowe sprawozdanie z wiecu podamy w najbliższym numerze.

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega w Krakowie.

(ch) **Przed kilku dniami organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Krakowie 31-letniego Wojciecha Gabora,** pochodzącego z Czechosłowacyi, **pod zarzutem uprawiania szpiegowstwa na rzecz jednego z państw ościennych.**

Bliższe szczegóły zbrodniczej działalności niebezpiecznego szpiega trzymane są na razie w **tajemnicy,** ze względu na toczące się jednocześnie śledztwo w tej sensacyjnej sprawie.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Dość pogodnie, chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

„NAPRZODZIE"! Na twoje łgarstwa, jakieś wypisał na temat niedzielnego zgromadzenia, urządzonego przez Chrześć. Zw. Jedności Narodowej, reagować na seryo nie będziemy, gdyż polemizować można jedynie z ludźmi działającymi nawet źle ale, **bona fide,** u twoich zaś współpracowników wypisujących podobne brednie brak podstawowych zasad **dobrej woli i uczciwości.** A w takim wypadku najlepiej trzymać się zasady: „nie tykaj bo... śmierdzi". I my was tykać nie będziemy.

TOW. OPIEKI NAD WDOWAMI I SIEROTAMI po oficerach rozpoczyna w najbliższą niedzielę tj. 24 bm. cykl dancingów, które odbywać się będą w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza w każdą niedzielę od godz. 5—8 wieczór. W skład Komitetu zabawowego wchodzą znane w kołach towarzyskich osobistości, dające rękojmię, iż dancingi będą skupiały wyborowe towarzystwo i staną się prawdziwą atrakcyą dla wszystkich łaknących miłej rozrywki. Dancingi te przyciągać będą zapewne także nietańczących, albowiem Komitet w jednej z sal urządza obficie zaopatrzony bufet, gdzie przy nakrytych stolikach wydawane będą podwieczorki po bardzo przystępnych cenach. W ten sposób zatem będzie można mile spędzić czas przy dźwiękach muzyki wojsk. Zaproszenia imienne wydaje przewodnicząca Komitetu p. pułkownikowa Zakrzewska, ul. Łobzowska 47.

DZIWNE POJĘCIE OBOWIĄZKU OBYWATELSTWA U KIEROWNICTWA SZKOŁY W OSIELCU. Komitet dla zwalczania analfabetyzmu w wojsku czyni wszelkie wysiłki, by zebrać fundusze na uruchomienie kursów. Akcyę tę popierają najgoręcej wszystkie władze tak cywilne jak i wojskowe i wszystkie uświadomione sfery obywatelskie. W ostatnich tygodniach Komitet rozesłał za wiedzą i zezwoleniem Województwa i Kuratoryum szkol. odezwy do wszystkich gmin i szkół w okręgu krakowskim. Do szkół załączono nalepki 10-cio markowe z prośbą o zbieranie groszowych datków wśród dziatwy szkolnej. Chodziło Komitetowi zarówno o fundusze, jako też o spopularyzowanie kursów. Zarząd Szkoły w Osielcu odesłał znaczki nie zadawszy sobie trudu uświadomienia młodzieży i zbierania drobnych ofiar a przez to wyrabiania w młodzieży poczucia obowiązku obywatelskiego. To samo uczynił Zarząd Szkoły ruskiej w Zdyni, lecz to nas mniej dziwi. Komitet będzie na przyszłość podawać do publicznej wiadomości podobne czyny obywatelskie.

ZE STRONY PUBLICZNOŚCI dochodzą nas ciągłe skargi na niekulturalne zachowanie się wobec jadącej publiczności kontrolera tramwajowego p. Danielka. Sądzimy, że Dyrekcya tramwaju wglądnie w tę sprawę.

Z TEATRÓW.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Jutro pogoda" powtórzona będzie we środę i w czwartek, ustępując miejsca na afiszu w sobotę 23 bm. „Edukacyi Bronki" Stefana Krzywoszewskiego. Głośna w swoim czasie sztuka autora warszawskiego, pamiętna jest i u nas olbrzymim **sukcesem,** dzięki popisowym rolom.

Z OPERY I OPERETKI. „Róża Stambułu" będzie daną dziś we środę 20 bm. i jutro we czwartek 21 bm. ze współudziałem pp. **B. Krajewskiej i H. Millera.** W piątek 22 bm. „Straszny dwór".

Z „BAGATELI". „Cudowne medyum" sensacyjna sztuka L. Verneuil'a i G. Berra z pp. **Bruczową** Dobrzańskim, Michałowskim i **Winklerem** powtórzona będzie we środę, czwartek i piątek.

RITA SACCHETTO, sławna artystka filmowa i tancerka wystąpi dziś tj. we **środę 20 bm.** o godz. 10 wieczór z jedynym wieczorem **poematów** tanecznych w Miejskim Teatrze **im. Jul.** Słowackiego. Bilety pozostałe są do nabycia w kasie teatralnej.

ADAM DIDUR, który obecnie w Chicago podczas wielkiego stagione operowego kreował po raz pierwszy z ogromnem powodzeniem **rolę** Scarpia w „Tosce" — przybył już do **Europy i** znajduje się w Paryżu. Znakomity śpiewak **wystąpi** w Krakowie tylko jeden raz a to w niedzielę 24 bm., poczem wyjeżdża na tournee koncertowe.

MIEJSKA SZKOŁA DRAMATYCZNA (STARY TEATR) rozpoczyna rok szkolny we **czwartek** 21 bm. o godzinie 4 popoł. Zapisani do **szkoły** uczniowie zechcą zebrać się o tej porze w budynku szkolnym. Dodatkowe wpisy **przyjmuje** dyrekcya jeszcze tylko od czwartku 21 do soboty 23 bm. od godz. 5—7 popoł. w biurze **swem** w Starym Teatrze.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Jutro pogoda".
Czwartek: „Jutro pogoda".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Róża Stambułu".
Czwartek: „Róża Stambułu".

TEATR „BAGATELA":

Środa: „Cudowne Medyum".
Czwartek: „Cudowne Medyum".

Z SALI SĄDOWEJ.

Żona rozstrzelanego Wereszczyńskiego przed sądem.

Sensacyjny proces w Warszawie.

W warszawskim sądzie okręgowym **rozpoczęła** się wczoraj sensacyjna rozprawa **przeciw Tadeuszowi Przybylskiemu i Jadwidze Wereszczyńskiej,** oskarżonym o współudział w kradzieży pieniędzy skarbowych, dokonanej **przez** ppor. Wereszczyńskiego, rozstrzelanego przed **kilku** miesiącami **na mocy wyroku sądu wojskowego.** Przybylski pozostaje w więzieniu, Wereszczyńska (żona rozstrzelanego) **przebywa za kaucyą** na wolności.

Sprawa budzi **powszechne zainteresowanie** pod względem prawnym głównie z tego powodu, iż cały materyał dowodowy **zgromadzony** przeciw oskarżonym — **polega na zeznaniach nieżyjącego już Wereszczyńskiego,** który w śledztwie i na rozprawie sądowej — **7 razy zmieniał swe zeznania.**

Z POLSKI.

ODZNACZENIE KSIĄŻKI POLSKIEJ. Niedawno wydana książka komandora-lekarza marynarki, Floryana Hłaski, „Morzami ku Polsce", doczekała się wybitnego uznania. Autor zmarł w zimie, pozostawiając w pośmiertnej spuściźnie tę książkę, w której obok umiłowania Ojczyzny odbija się świat cały we wspomnieniach 20-letniej żeglugi. Do brata autora nadeszły obecnie pisma od Wiktora Emanuela III, króla włoskiego (dr Hłasko brał udział w ratowaniu ofiar trzęsienia ziemi w Mes-

Żona dwu mężów.

Tragedya jedna z tysiący. — Zbrojny pokój we wspólnym domu.

W pewnej wsi powiatu nowosądeckiego zaszedł wypadek, jeden z tysięcy, żywy dramat przeżyć dwojga ludzi rozdzielonych wojną.

Jeden z zamożniejszych włościan powołany pod broń w r. 1915, krótko po zawarciu małżeństwa z młodą, a urodziwą kobietą, po odbyciu szeregu bitew dostał się do niewoli. Listy pisane przez żonę zrazu dochodziły, następne wracały jako niedoręczone. Mimo najusilniejszych starań nie zdołano stwierdzić, czy zaginiony żyje i **po upływie 3 lat żona wdrożyła kroki o uznanie go za zmarłego,** co też po jej myśli przeprowadzone zostało. Spadek stanowiący połowę domu i znacznego gospodarstwa przyznano żonie. Małżeństwo to miało jedno dziecko.

Krasa młodej wdowy i majątek pociągnęły pewnego dorodnego włościańskiego syna. Zabiegi o uzyskanie ręki zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Młode małżeństwo, którego owocem dziś jest **dwoje dzieci**, żyło szczęśliwie, aż **jednego dnia zjawił się ku przerażeniu małżonków pierwszy mąż** i zoryentowawszy się natychmiast w sytuacyi, nie mógł pohamować oburzenia. Żona dwu mężów powstrzymała wiszącą burzę przedstawieniem aktu sądowego, uznającego pierwszego męża za zmarłego.

Sąd po pojawieniu się zaginionego **unieważnił wyrok** i całe postępowanie spadkowe, unieważnionem również zostało powtórne małżeństwo. **Zaginiony odzyskał majątek i prawa małżeńskie, ale nie odzyskał żony**, która drugiego męża porzucić nie chciała, ani tem mniej dzieci z tego drugiego małżeństwa. Nastąpił więc oryginalny w swoim rodzaju podział. **Prawowity mąż osiadł w połowie domu ze swoim dzieckiem, żona zaś z drugim mężem i dziećmi w drugiej połowie.**

Tak napozór proste rozwiązanie stało się powodem **mnóstwa powikłań,** jakie nastręcza takie komiczne jednak współżycie. W jednym i drugim mężu powstały wzajemne podejrzenia co do osobistego bezpieczeństwa, ponadto drugiego męża dręczyła myśl, czy żona z czasem nie zwróci się do pierwszego.

Zaczęły się z jednej i drugiej strony pogróżki, co spowodowało najpierw drugiego, a potem pierwszego męża do najęcia sobie obrońców. **Obrońcy ci mieszkają obecnie przy boku jednego i drugiego, strzegą ich i szpiegują nieszczęśliwą kobietę.** Taki zbrojny pokój trwa już od trzech tygodni.

Jak się taki stan zakończy — niewiadomo, ale że nie potrwa długo jest więcej jak pewne. W każdym razie warto jest śledzić bieg dalszych wypadków, co może posłużyć do ułożenia stosunków w przyszłości na wypadek powtórzenia się podobnej ciekawej niezmiernie sprawy.

---

synie przy boku królowej), od Naczelnika Państwa, do marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego i wielu innych osób. Skromna książka marynarza polskiego przemówiła do obcych i swoich wysoce humanitarnym światopoglądem.

WYCIECZKA EKONOMICZNA SZWAJCARSKA przyjętą została wczoraj rano przez min. spraw zagran. p. Narutowicza, w południe bawiła u p. Nowaka. O godz. 1 p. Narutowicz wydał w hotelu „Bristol" śniadanie na cześć gości szwajcarskich. Popołudniu goście szwajcarscy złożyli wizytę p. Naczelnikowi Państwa.

KOMISYA ROZJEMCZA W WILNIE. Ministerstwo pracy i opieki społecznej powołało nadzwyczajną komisyę rozjemczą, która w myśl rozciągniętej na ziemię Wileńską ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi, rozstrzygnie ciągnący się od dłuższego czasu zatarg wspomnianych stron. Przedwstępne posiedzenie komisyi odbędzie się 18 bm.

APROWIZACYA DLA ŚLĄSKA. „Kuryer Warszawski" donosi: Pod przewodnictwem marsz. Trąmpczyńskiego odbyło się posiedzenie komitetu pomocy aprowizacyjnej dla G. Śląska. Przyjęto deklaracye sum na akcyę komitetu między innemi 20 milionów marek w gotówce.

KONGRES CHRZEŚĆ. MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ. 1 października odbędzie się pierwszy kongres chrześcijańskiej młodzieży pracującej, zorganizowany przez komitet wykonawczy chrześcijańskiego związku młodzieży narodowej. Komitet wykonawczy otrzymał na zaproszenie swe przyrzeczenie udziału przedstawicieli młodzieży francuskiej, jugosłowiańskiej, czesko-słowackiej i niemieckiej.

ZJAZD POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA NA G. ŚLĄSKU. Dnia 20 września o godzinie 10-tej przedpołudniem, odbędzie się w Katowicach zjazd całego nauczycielstwa polskiego na Górnym Śląsku.

PODWYŻSZENIE CEN DZIENNIKOW GDAŃSKICH. 18 bm. wchodzi w Gdańsku w życie nowa 60 proc. zwyżka cen drukarskich i 30 proc. zwyżka płac zecerskich, analogiczna do zwyżki cen drukarskich w Niemczech. Z tego powodu pisma gdańskie zapowiadaja zwyżkę prenumeraty.

WALNY ZJAZD TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. XXVIII doroczny walny zjazd TSL odbędzie się w Przemyślu w dniach 29 i 30 września br. Powstanie Państwa Polskiego nietylko nie zmniejszyło zakresu działalności TSL, ale wskazało mu nowe cele wytężonej pracy, do której po chwilowej stagnacyi, wywołanej stosunkami powojennemi zabiera się ze zdwojoną energią zdala od wszelkich haseł partyjnych. Wychowanie obywatelskie szerokich mas, walka z analfabetyzmem, ochrona polskich mniejszości na wschodzie i południu przed zalewem obcych żywiołów, troska o szkolnictwo polskie po za granicami kraju — oto główne zagadnienia, którym poświęcone będą obrady Zjazdu.

BUŁAWA HETMAŃSKA I SZKIELET MAMUTA. Według doniesień „Kur. Polskiego", w tych dniach udało się archeologowi Tytarence odkryć na Podolu sowieckiem znaczne zapasy broni kozaków zaporożskich, między in. laskę hetmańską oraz archiwum konfederacyi barskiej. Poza tem odkryto szkielet mamuta.

NOWA OFIARA KATASTROFY W PUCKU. Przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się w Pucku pogrzeb ucznia szkoły państwowej, Edmunda Kaszewskiego, który zmarł wskutek ran, odniesionych podczas znanej katastrofy z hydroplanem. Jest to już 12-ta ofiara z rzędu.

SKOK Z IV PIĘTRA. W Łodzi popełniła samobójstwo na tle zawiedzionej miłości 18-letnia pna Borączkowska rzucając się z IV piętra na bruk. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

SZCZĘŚLIWA CZY NIESZCZĘŚLIWA MATKA? W Sycynie pow. szamotulski na Pomorzu powiła żona robotnika Baczkowskiego trojaczki: trzech chłopców. I matka i dzieci zdrowe.

LISTY Z KRAJU.

Z Tarnowa.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO. W dniu 18 b. m. odbył się w tutejszej sali Gwiazdy odczyt staraniem miejscowego Koła Związku Ludowo-narodowego. Przewodniczącym zebrania wybrano radcę Korytowskiego, sekretarzem prof. Wróblewskiego. Referat wygłosił minister Kucharski. — W dosadnych słowach skreślił on ciężkie położenie gospodarcze państwa, w którego otchłań pogrążyły dyletanckie i sobkowskie rządy lewicy, przenoszące dobro jednych klas społecznych z ruiną innych nad interes ogólno państwowy. — Przedstawił brak zaufania do nas zagranicy, spowodowany chaosem gospodarczym i legislatywnym. Ten ostatni spowodowany brakiem fachowego wyrobienia u przeważnej części posłów, co powoduje brak zrozumienia doniosłości wielu ustaw lekkomyślnie lub opacznie wprowadzonych. Do ustaw nienależycie przemyślanych należy reforma rolna, na podstawie której żaden prawie małorolny lub bezrolny nie doszedł do gospodarstwa. Ustawa o ochronie czasu pracy (zwana ust. o 8 godz. dniu pracy) która zmusza nawet chcących pracować do przymusowego wypoczynku, wreszcie ustawa o ochronie lokatorów, podważająca prawo prywatnej własności. Ustawa o Kasach chorych, w której powołę zaopatrzenia w razie choroby robotnika ma być przerzucone na państwo jest nie do przeprowadzenia. To też słusznem było rzucone hasło: „Właściwi ludzie na właściwych miejscach!" Minister Kucharski jest jednym z tych rzadkich ludzi, którzy głoszeniem cierpkiej prawdy otwierają ludziom oczy na rzeczywistą wartość lewicowych demagogów, pchających państwo, przez swą działalność polityczną, gwałtownym pędem do bankructwa. Publiczność przychyliła się do zdania p. Kucharskiego burzliwymi okłaskami dziękczynnemi. Z powodu spóźnionej pory dyskusya nie odbyła się. Referat jednak wzbudził ożywienie rozmowy wśród wielu, którzy dobro państwa zawsze mają na oku.

Z Mielca.

Mielec, we wrześniu.

W sobotę 16 bm. odbyło się tu w sali Rady powiatowej zgromadzenie delegatów piastowcowych celem wyboru kandydatów na posłów. Zjechał na te wybory znany wielbiciel 46 roku pos. Szmigiel w towarzystwie kapelana ks. Bolka, jednego z z siedmiu nowych filarów piastowych. Jest to kapelan wojskowy, pochodzący z dyecezyi przemyskiej, kandydat na posła z listy „Piasta". W głowie ma już oddawna przewrócone; z Piastowcami sympatyzuje już od lat kilku, a nawet do „Piasta" pisywał.

Po zagajeniu p. Szmigla przemawiał miejscowy kandydat na posła z listy „Piasta" p. nadradca inż. Haładej, który w życiu swojem nie o jedno już ocierał się stronnictwo; był już bowiem i ludowcem i katolicko-ludowym, a teraz znów przystał do „Piasta", bo się spodziewał przy pomocy partyi wydrapać na krzesło poselskie. W przemówieniu swojem kreślił przedmioty, jakie powinny cechować posła, wyprowadzając je z łacińskiego słowa „candidus" i przytaczając mnóstwo znaczeń tego słowa, znalezionych w słowniku. A więc poseł według jego zdania winien być: jasny, dostojny ,czysty, wesoły (!!) itd. Dziwna rzecz, że taki ideał posła obiecywał sobie p. Haładej zrealizować w partyi, której kierownicy trzymają się tej zasady, że polityka to świństwo i taką politykę uprawiają, której prezydujący w Mielcu przedstawiciel (p. Szmigiel) jest wielbicielem Szeli, a inni posłowie za ideał swój uważają wypchanie swej kieszeni, mniejsza o to, czy to kosztem państwa, czy z krzywdą choćby najbiedniejszych.

W dyskusyi wyłoniły się cztery kandydatury: p. Haładeja, Tomasza Bika, 40-morgowego gospodarza i pisarza gminnego z Młodochowa i dwóch jeszcze chłopów: Sypka i Kozłowskiego. Różni delegaci, różnych zachwalali. Kanałowe zasługi p. Haładeja przypominał najczęściej niejaki p. Gesing z Schoenangru i nauczyciel z Gawłuszowic p. Frodyma. Rozczulający był to moment, gdy p. Haładej, wygłaszając mowę kandydacką, zaznaczył ,że wybór na posła byłby dla niego w sam raz pięknym prezentem na 25-letni jubileusz jego pracy w powiecie, jaki właśnie w tym roku obchodzi.

Ciekawe rzeczy głosił znany krzykacz piastowy nauczyciel z Jaślan p. Witek, mianowicie, że nauczycielstwo tutejszego powiatu wybrało jakiś komitet polityczny, którego on jest prezesem i uchwaliło iść na ślepo za tem, co on, prezes tego komitetu zadecyduje. A ponieważ on się oddał na usługi Witosa, więc 90 procent nauczycielstwa pójdzie za nim jak barany do żłobu Witosowego. Takie rzeczy publicznie opowiadał. Czy to jednak możliwe? Czyżby się nauczycielstwo tutejszego powiatu po ostatniem głosowaniu na Okonia niczego dotąd nie nauczyło. Czyżby nauczycielstwo głosowaniem na listę „Piasta" zaaprobowało wszystkie łajdactwa macherów piastowcowych i ich sojuszńika Stapińskiego? Niezbałamucona ludność powiatu oczekuje w tej sprawie wyjaśnienia.

Ale wróćmy do rzeczy. Po przerwie przystąpiono do głosowania, z którego okazało się, iż wybrano na kandydata Bika a p. Haładej padł sromotnie, mimo że niedawno gościł u siebie Witosa i oprowadzał go po mieście. Krótką kandydaturę swoją nie zwiększył wcale swojej powagi w mieście. Na 101 głosujących otrzymał Bik 51 głosów, Haładej 38, a reszta głosów była rozstrzelena. Chcąc się ratować, zażądał p. Haładej powtórnego głosowania, motywując wniosek swój tem, że Bik nie zdobył prawdziwej większości (52 głosów) — ale go zwolennicy Bika zakrzyczeli.

Przemawiał jeszcze ks. Bolek, który ma kandydatów z tego samego okręgu i zachwalał partyę Witosa. Twierdził że nie widzi u piastowców nic, coby było sprzecznem ze stanowiskiem kościoła, że do piastowców zgłosiło się już 200 księży z 7 dyecezyj, choć „Piast" tylok o siedmiu ogłasza. Takiemi bredniami raczył ks. Bolek słuchaczy.

Na zastępcę posła wybrano nauczyciela Witka. Wyżebrał to swemi przemówieniami u delegatów. Na czwartek 21 bm. zapowiedziane są znów wybory kandydatów Stapińszczyków z Krempą na czele.

Z Będzina.

Będzin, we wrześniu.

W niedzielę 17 września z racyi przypadającego odpustu, zebrały się tłumy wiernych w Kromotowie. Po sumie rozpoczął się olbrzymi wiec. Podczas przemówień przedstawicieli Zw. Lud. Narod. kilku socyalistów usiłowało dzikiemi wrzaskami przeszkadzać mówcy. Wezwana policya zacho-

wała się biernie, wówczas zniecierpliwiony tłum rzucił się i wyrzucił siła krzykaczy. Po licznych przemówieniach jednogłośnie przyjęto rezolucyę: „Zebrani na wiecu publicznym w Kromotowie ,w liczbie dziesięciu tysięcy osób. wzywają wszystkich obywateli ażeby glosowali solidarnie na listę Chrześć. Związku Jedności Narodowej. Zebrani piętnują karczemne zachowanie się PPS.

Z Łaz (pow. Będzin).

Łazy (pow. Będzin), we wrześniu.

W ubiegłą niedzielę 17 bm. odbył się w fabrycznej miejscowości Łazy powiat będziński licznie wiec wyborczy chrześcijańskiej demokracyi. Wiec odbył się pod gołem niebem. Główny referat wypowiedział p. Puchałka z Krakowa. W dyskusyi przedstawiciel PPS usiłował osłabić doskonałe przemówienie referenta, ale nie miał powodzenia, i dostał ciętą odprawę od kolejarzy pp. Karpały i Dudy.

Na zgromadzeniu uchwalono jednomyślnie rezolucyę w sprawie popierania przy wyborach Stronnictw umiarkowanych, a szczególnie Ch. D. oraz w sprawie postulatów, jakie ma spełnić nowy Sejm.

Szanse bloku Chrześć. Jedności Narodowej przedstawiają się w Zagłębiu korzystnie.

Z Sosnowca.

Sosnowiec, we wrześniu.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zwołał na niedzielę 17 bm. wielki wiec wyborczy do sali Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Sosnowcu. Udział wyborców był masowy. Przewodniczył p. Płodowski (Ch. D.). Poseł okręgu p. dr Falkowski skreślił obraz prac obecnego Sejmu oraz walki jakie Stronnictwa narodowe w Sejmie staczać musiały z lewicą. P. mecenas Kozielski omawiał gospodarcze położenie kraju. Po przeprowadzonej dyskusyi, w której zabierali głos przedstawiciele Stronnictw blokowych, uchwalono rezolucyę w sprawie poparcia przy wyborach listy Stronnictw blokowych.

Z Żywca.

Żywiec, we wrześniu.

WIEC ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO W RAJCZY. Dnia 17 bm. odbył się w Rajczy koło Żywca olbrzymi wiec pod gołem niebem na rynku, zwołany przez Związek Ludowo-Narodowy. Wiec zagaił poseł Marek, przewodniczył miejscowy gospodarz p. Jan Rytko, sekretarzował kierownik szkoły p. Hrabin.

Poseł Marek scharakteryzował dzisiejszy Sejm i wyjaśnił skład partyjny lewicy i prawicy. Następnie w dalszem przemówieniu prof. Sierakowski przedstawił zgromadzonym czteroletnie rządy lewicy, zmierzające do ruiny gospodarczej, państwa i przygwoździł oszczerstwa paru otumanionych agitatorów socyalistycznych, w końcu wezwał do pracy zgodnej pod sztandarem św. p. ks. Stojałowskiego. Jakiś niedowarzony socyał próbował przerywać mowcy niedorzecznemi uwagami, ale skoro mowca poprosił go na trybunę, w tej chwili śmiałek stracił rezon i zapomniał języka, co wiecownicy przyjęli salwą śmiechu. Ciętą odprawę towarzyszom dał robotnik z Lachowic p. Hernas, który wykazał, że rząd Korfantego utrącili socyaliści z ludowcami na życzenie żydów i Niemców, że cała międzynarodówka tumani tylko robotnika, aby zrobić z niego wojsko żydowskie. Od serca i rozumnie mówił stary góral p. Ficek, p. Fijak i wielu innych. Paru towarzyszów zamilkło, bo przekonali się, że socyalistyczne gazety okłamują ich, skoro mówią im o rządach endeckich a tymczasem Polską rządzi lewica. W rezultacie cały wiec oświadczył się za blokiem narodowym.

Z Suchej.

Sucha, we wrześniu.

Mimo sprostowania umieszczonego w „Gońcu“ z 3 bm. w sprawie gospodarki lasowej w dobrach suskich, ogólna opinia tutejsza wiadomości podane o ujemnej gospodarce lasowej uważa za trafne i wiarygodne.. Sprostowanie podpisali dr Józef Bannet i Stanisław Dyszkiewicz. Drugi jest leśniczym w Stryszawie w dobrach suskich, zaś nazwisko dra Banneta jest tutaj wcale nieznane. Zaciekawiło nas zatem. kim jest dr Bannet, tembardziej, że zarządcą dóbr jest p. Ochlewski, b. kierownik cukrowni w dobrach hr. Branickich na Ukrainie.

Do wiązanki wiadomości, podanych o gospodarstwie lasowem i do owego sprostowania, nie od rzeczy będzie dodać nieco o gospodarce w parowym tartaku suskim. Kierownikiem tartaku jest niejaki p. Janczur, z zawodu cukiernik. Jak się to stało, iż jako taki w czasie wojny objął posadę kierownika tartaku, pozostaje na razie jego tajemnicą. Możnaby przecie taką posadę nadać szukającemu pracy fachowo wykształconemu inwalidzie wojskowemu lub zwolnionemu ze służby żołnierzowi; bo chyba zdolności cukiernicze, choćby nawet bardzo wybitne, są w tym fachu zbyteczne, a p. Janczur, pochodzący z b. Kongresówki, mimo młodości i kwitnącego zdrowia w wojsko nigdy się nie bawił.

Wedle ogólnej opinii tutejszej Janczur, który odbiera drzewo, dowiezione z lasów suskich do tartaku i pozostaje w bliskim kontakcie z kupcami drzewa, dorobił się w krótkim czasie znacznej fortuny. Serdecznym jego druhem i kumem w ścisłem tego słowa znaczeniu jest Podgórski, rachmistrz w skarbie suskim, importowany tutaj z Ukrainy. Pan ten w krótkim czasie porósł tutaj dobrze w pierze, jak świadczy choćby jego „stadninka“ krów, kóz, baranów itp. Uderzającem jest, że dawni oficyaliści dóbr suskich jak byli tak i obecnie są biedakami, a w każdym razie nie są wstanie utrzymywać takich stadninek, zaś tym nowym „wojennym“ oficyalistom tak dobrze się dzieje i w krótkim czasie dochodzą do ładnych fortunek.

Tartak obrabia drzewo z bardzo rozległych lasów suskich. Ponieważ mimo bliskości tak wielkich lasów drzewo jest stosunkowo bardzo drogie, ludność tutejsza kupuje na opał na tartaku odpadki rżniętego drzewa, tak zwane „drancie“. Jest to drzewo bardzo liche, nadzwyczaj mało w paleniu wydatne. Cena tych „dranci“ z miesiąca na miesiąc zawrotnie się podnosi, tak że już teraz za 1 m. drzewa tego żąda tartak 2500 mk. Jest to sprawa interesująca ogół tutejszej ludności, tembardziej przy zbliżającej się zimie. Nasuwa się pytanie: co jest powodem drożyzny tego produktu drzewnego? Jeden z nich łatwo odszukać. Tartak zatrudnia około 50 robotników z płacą dzienną po 1100 marek. Po kilku lub kilkunastu z tych robotników ustawicznie pracuje faktycznie nie na tartaku, który im płaci, lecz poza tartakiem u pp. oficyalistów, głównie Janczura i kuma Podgórskiego, wykonując na ich osobiste cele różne roboty do tego stopnia, że jeden z robotników tartacznych pełni stale funkcye pastucha „stadninki“ Podgórskiego. Gdyby robotnicy ci pracowali na tartaku, wydatność pracy byłaby tam wyższa, produkcya drzewa większa, co wpłynęłoby niezawodnie na obniżenie cen. Przy takiej gospodarce skarb suski traci dziennie po kilkanaście tysięcy marek, gdyż robotników tych wypłaca za roboty rzekomo na tartaku wykonywane, a faktycznie nie mające nic wspólnego z tartakiem, zaś ludność płaci bajońskie sumy za liche drzewo. Nie jest to zatem gospodarka, mająca na celu „obronę“ własności hr. Tarnowskiej, o której wspomniano w sprostowaniu.

Ponoś panna, pracująca dawniej w kancelaryi tartaku donosiła zarządcy dóbr p. Ochlewskiemu o jakichś poprawkach w księgach, prowadzonych w tejże kancelaryi!

Włościan dóbr suskich i okolicy zawiadamiamy tą drogą, że sprowokowani przez zarząd dóbr suskich, będziemy prowadzili sądowy dowód prawdy na wszelkie zarzuty jakie podnosimy i dlatego zwracamy uwagę, ażeby wobec wezwania na świadków nie lękali się zeznania prawdy. Działamy dla dobra włościan i samego właściciela dóbr suskich, i stare austryackie paragrafy ustawy prasowej, które niczego nie prostują — ust nam nie zamkną!

Sherlock Holmes w pogoni za boginkami..

CONAN DOYLE W OBJĘCIACH SPIRYTYZMU. — FOTOGRAFICZNE ZDJĘCIA ELFÓW, SYLFID I LEŚNYCH BOGINEK.

(l.) Sir Conan Doyle, twórca sławnej postaci detektywa Sherlocka Holmesa, rzucił się od pewnego czasu, jak wiadomo, w objęcia spirytyzmu i z niesłychanym zamiłowaniem przebywa w „zaziemskich światach“. Nic też dziwnego, że zawarł on nawet osobistą znajomość z boginkami, a przeżycia swoje w królestwie baśni opowiada w świeżo wydanej swej książce.

Conan Doyle dokonał nawet **fotograficznych zdjęć rozmaitych sylfid i boginek**, przyczem dopomagał mu niejaki **pan Sergeant**, o którym autor Sherlocka wyraża się w następujący sposób: „Jest to bardzo zrównoważony gentleman, który nie poniżyłby się nigdy żadnem szachrajstwem ani blagą, posiada zaś istotnie zazdrości godny dar jasnowidzenia“. Otóż ów Sergeant, który był w czasie wojny oficerem przy oddziale tanków, **oglądał te tajemnicze sylfidy i boginki sam na własne oczy**, bądź też patrzył na nie oczyma dwóch duchów „Frances“ i „Elsie“.

Wedle relacyi owego jasnowidzącego oficera opowiada między innemi Conan Doyle rzecz następującą: „W pobliżu wysokiej skały, **przy wodospadzie, ujrzałem boginkę wodną**. Była to zupełnie **naga postać kobieca z długimi blond włosami**, które przetykała palcami, jakby chciała je czesać. Opodal, na murawie igrały **dwa małe leśne elfy**, w perspektywie zaś widniała jeszcze znaczna liczba innych podobnych postaci. Frances widział **małego Kobolda**, z śmiesznym spiczastym kapelusikiem na głowie, który tańcząc w dziwacznych podskokach co chwilę, zdejmował kapelusz i zginał się wpół, jakby w ukłonie przed publicznością. Elsie zaś widział **cały szereg boginek**, które trzymając się za ręce, z zachwytem patrzyły w niebo. Nagle zjawiła się **błękitna boginka ze skrzydłami**. Barwa jej ciała wahała się między błękitem morskiej toni, a bladym różem. Złota gwiazda migotała nad jej włosami“.

Opis ten ciągnie dalej Conan Doyle **przez wiele kartek swego najnowszego dzieła; i dalej słyszymy o coraz to nowych tajemniczych postaciach, elfach, koboldach, krasnoludkach i karłach, o wszelakiego rodzaju istotach baśniowych, które dotąd żyły dla nas jedynie w świecie bajek, które zaś obecnie rodziciel Sherlocka Holmesa ogląda w cielesnych kształtach, dzięki swym zdolnościom spirytystycznym**...

Ruch giełdowy.

—ooo—

Giełda krakowska z 19 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible] przekazy walut		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed	7450	7650 —	7450·—	7650 —	7540·—
„ kanad.	7250·—	7450 —	7250·—	7450·—	—·—
Franki franc.	550·—	570 —	560·—	580·—	—·—
„ belgijs	540·—	560·—	540 —	560·—	—·—
„ szwajc	1450·—	1500·—	1400·—	1500·—	—·—
Funty szterlin	33.000	34.000	33.000	34.000	—·—
Marki niemiec	5·—	5·50	5 —	5·50	5·35
Korony austr.	—·10	—·11	— 9¼	—·10¼	—·—
„ czesko-sł.	235 —	245 —	235·—	245 —	244·—
„ węgiers.	3·—	3·50	3·—	3·50	—·—
„ duńskie	1800 —	1900	1800 —	1900·—	1860 —
Lei rumuński	35·—	45 —	35·—	45·—	—·—
Liry włoskie	300 –	330·—	300·—	330·—	—·—
Floreny holen	2850·—	3050·—	2850·—	3050·—	—·—

Lwów (PAT) Giełda. Waluty: Ruble carskie po 1000: 150 170, Ruble dumskie po 1000: 20 30, Franki francuskie 550 580, Franki szwajcarskie 1350 1450, Funty szterlingi 32750 33750 trans. 33500 Dolary amerykańskie 7300 7500, Dolary kanadyjskie 7150 7350, Marki niemieckie 525 575, Korony austryackie 0'9 0'12, Korony czeskie 230 250, Korony węgierskie 2'75 3'25.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1540 1560,

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych sprzedaż 7520 kupno 7480, Marki niemieckie trans. 555 545.

Czeki: Gdańsk trans. 535 550 535 sprzedaż 550 kupno 520, Belgia trans. 542 i pół, 537 i pół 548 i pół, sprzedaż 545 i pół, kupno 531 i pół, Berlin 5'35 5'52 i pół 5'35 sprzedaż 5'30 kupno 5'20, Holandya trans. 3015 Londyn trans. 32800 34000 33600, Nowy Jork trans. 7475 7575 7500 sprzedaż 7520 kupno 7480, Paryż trans. 557 i pół, 570 582 i pół, sprze-582 i pół, kupno 576 i pół, Prag atrans. 240 246 i pół, Szwajcarya trans. 1435 1438 sprzedaż 1444

Wiedeń (PAT) Papiery lokac. renta majowa 1200 austr. renta kor. 1100, renta lutowa 2800 węg. renta kor. 20.000, Losy tureckie 659'000, Priorytety kolei poł. 539, Anglobank 105.000, Bankverein 29.000, Bodenkredit 52.000. Bank depoz. 14.500.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'37 i pół, Holandya 207'30, Nowy Jork 537, Londyn 2371, Paryż 40'70. Medyolan 22 i pół, Praga 7'40, Budapeszt 0'25, Zagrzeb 1'75, Sofia 3'20, Warszawa 0'07 i pół, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte. Austracka korona stempl. 0'00 [illegible] ósmych.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Zdolnych, fachowych, akwizytorów za wysokiem wynagrodzeniem dla działu kradzieżowego, szybowego, transportowego i ogniowego, w miastach zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego przyjmie pierwszorzędne polskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Krakowie. Oferty pod „Energia“ do Biura ogłoszeń „Promień“, Kraków, Rynek 30. 5134

POSAD SZUKAJĄ

Kucharka dochodząca, znająca jęz. niemiecki, wolna od godz. 8 rano poszukuje zajęcia. Adres poda Adm. Gońca. 5119

Korespondentka wykwalifikowana z wieloletnią praktyką władająca językami, niemieckim, francuskim, angielskim i polskim, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Korespondentka“ 5020

Inteligentna samotna młoda osoba poszukuje zajęcia gospodarstwem w zamożnem domu. Oferty pod „Wanda“ do Adm. Gońca Krak. 5021

Technik i kupiec zarazem z wykształceniem akademickim, biegły w języku polskim jak i niemieckim z praktyką Ślązak, poszukuje odpowiedniej reprezentacyjnej posady pod „W. K. 21 poste-restante“. Mysłowice Górny Śląsk. 5120

SPRZEDAŻ

Zakopane. Centralne ogrzewanie, 19 radyatorów, siedmioczłonowy kocioł Strebelka, stan doskonały, do sprzedania. Willa Dora Sztembarth. 5026

Otomany, garnitur salonowy tanio do sprzedania, oraz przyjmuje wszystkie roboty tapicerskie, Piechowicz, Mikołajska 7 (róg św. Krzyża) 5112

Portal z miękkiego drzewa wraz z drzwiami okutemi blachą do sprzedania. Wiadomość: M. Sierotwińska, Kraków, Sienna 12, sklep. 5097

Okazya! Salonik gięty Thoneta kryty pluszem lub gobeliną, solidnie wykonany za Mkp. 290000 do nabycia u Tapicera Floryańska 16 w podwórzu. 5139

MIESZKANIA

Poszukuje pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem lub bez student Uniwersytetu. Zgłoszenia piśmienne Hotel Saski pokój Nr. 61 Kraków. 5133

Za pokój z osobnem wejściem da samotny, wyższy urzędnik węgle i wysoki czynsz. Zgłoszenia do Administracji Gońca dla okaziciela kwitu Nr. 1055 5100

Akademiczka znająca doskonale język francuski poszukuje pokoju w zamian lekcyi. Zgłoszenia, Kraków, Michałowice, Lekarzowi. 5033

Pianista kompozytor poszukuje pokoju kawalerskiego, możliwie z całem utrzymaniem i fortepianem. Zgłoszenia „Pianista“ do Adm Gońca. 5141

MATRYMONIALNE

Wdowa po inżynierze, przystojna, elegancka, szlachetnego serca, muzykalna, wzorowa gospodyni lat 43, posiada urządzenie, piękną wyprawę, zastawę srebrną, kilimy, fortepian, pozna mężczyznę na odpow. stanowisku wdowca chętnie z dziećmi. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Szczęście 4781“. 5066

RÓŻNE

Przybory szkolne, atramenta, pióra, piórniki, gumy, ołówki, farby, rączki, paski, torby, cyrkle, bloki, zeszyty, rysownice, trójkąty, notesy, itp. poleca Adam Zembrzycki, Skład papieru. Kraków. Floryańska 9. 4952

Zdemobilizowany podof. prosi o pożyczenie 100—120 tys. na krótki czas oraz na dobry procent, lub da psa meszaniec (wilczur, i kanarka. Zgłoszenia Adm. Gońca pod „100 tysięcy“. 5129

Wózki dziecięce odnawia gruntownie oraz wszelkie naprawy tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz. Kraków, Mikołajska 7, (róg św. Krzyża 5111

Leçons de francais donne jeune persone dipl. Univers de Paris convers. littérat. Siemiradzkiego 14, parter od 2—4. 5072

Unieważniam zgubione zaświadczenie PKU. Jerzy Czarnecki. 5138

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Józef Osełek ur. 1893, z Podkościcie pow. Dąbrowa, które unieważnia się. 5140

Unieważniam skradzione dokumenta wojskowe Rajcy Michała z r. 1895. 5070

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Hoffmann Józef z 6 p. ułanów wystawione przez PKU. Kraków. unieważnia się. 5035

Unieważniam papiery na nazwisko Jan Jankiewicz zagubione w pociągu Bochnia Kraków 5029

Zgubioną tymcz. kartę demob. na nazwisko Feiwla Hirscha 2-im Weisenfeld r. Hirsch z Tarnobrzega ur. w 189? wydany przez PKU Rzeszów, unieważnia się. 5114

Zgubione papiery demobiliz. wystawione przez PKU. Kraków na nazwisko Jan Grendus ur. w r. 1895 w Jarosławiu, unieważnia się. 5117

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Władysława Jajko z Budzisza wystawioną przez PKU. w Ropczycach unieważnia się. 5110

Jednoroczne i dwuletnie

KURSA MATURYCZNE

Prof. CHOLEWY

prosperujące od 6 lat, które już kilkuset ludziom obojga płci skutecznie dopomogły do zdobycia patentu dojrzałości

przygotowują do matury

w gimnazyach i szkołach realnych, oraz do egzaminów z 6 klas gimnazyalnych i realnych. **Umieszczenie kursów znajduje się w lokalu widnym, czystym, w zimie opalanym. Nauki udzielają regularnie w liczbie 5—6 godzin dziennie** doborowi profesorowie, doświadczeni w stosowaniu skróconej metody. 4495

WPISY przyjmuje i informacyi udziela kierownik w swej kancelaryi przy ulicy **Loretańskiej 16, II. p., drzwi 11, codziennie w godzinach od 11—1 i od 4—6 popołudniu. — Dokumenta należy przynieść ze sobą.**

Prospekty przesyła się pocztą bezpłatnie.

5135

28 7 akcjonarjuszy

Stworzyło w Bydgoszczy Towarzystwo:

Drukarnia Narodowa — Gazetę Bydgoską

Zaproszenie!

50-letni Jubileusz

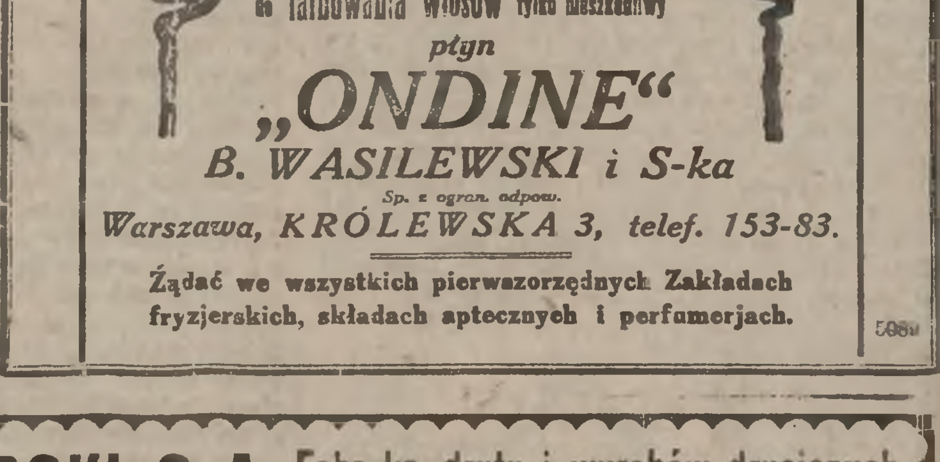
obchodził w roku ubiegłym „Orędownik“, pismo narodowe i katolickie, które przez pół wieku było wytrwałym szermierzem sprawy stanu średniego i szerokich warstw ludowych.

Jubileusz ten był świętem nietylko „Orędownika“, lecz i dziesiątek tysięcy jego Szanownych Czytelników i Zwolenników. Świadczą o tem liczne listy z życzeniami, jakie redakcja otrzymała z miasta i prowincji. Wśród listów tych było kilka, w których życzono „Orędownikowi“ doczekania się nakładu sto tysięcy. Niedość jednak życzyć tylko. Trzeba do tego przyłożyć się czynem. A takim czynem będzie zjednanie z pośród grona krewnych, przyjaciół i znajomych dla tak szczerze narodowego pisma nowych czytelników.

O czyn taki przyjaciół „Orędownika“ serdecznie prosimy, a w miarę wzrostu liczby czytelników pismo nasze obfitsze też będzie w treść redakcyjną.

Administracja „Orędownika“
w Poznaniu.

5137



SPECYALNY BANDAŻYSTA 5126

Antoni M. Mirkiewicz, Kraków, Mostowa 4.

fachowiec od lat 35, poleca **paski przepuklinowe** dla osób cierpiących b. praktycznie bez sprężyn oraz w cięż kich wypadkach, gwarancya za skutek. Liczne uznania. Listowne wyjaśnienia. Ostrzega się przed fuszerami i blagierami, którzy wprost wyzyskują i narażają na różne przykrości.

Reklama dźwignią handlu!

W. KUCHARSKI, S. A. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

przedtem

J. Górecki, W. Kucharski i S-ka, Tow. Akcyjne

KRAKÓW-PODGÓRZE, ul. Romanowicza 5. Telef. 277.

MASOWA PRODUKCYA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH.

4279

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Krzywy Antoni.** Drukarnia Ludowa w Krakowie.